Dziś: Galerja typów z P. P. S. - Dalsze rewelacje byłego socjalisty

Dziś 10 stron Cena numeru 10 gr

Orędownik

Codzienne ilustrowane pismo narodowe i katolickie

Nr. 113 Ł. Rok 66 Czwartek, dnia 14 maja 1936



W święto 3 Maja Stronnictwo Narodowe w Grajewie zorganizowało we własnym zakresie obchód uroczystości. W obchodzie tym udział wzięło zgórą 200 osób. Manifestacja narodowa, która była pierwszem publicznem wystąpieniem Stron. Narodowego na terenie Grajewa wywarła bardzo sympatyczne wrażenie. Na zdjęciu uczestnicy 3-cio majowego obchodu.

Gdy rabi uczy akademika...

Na marginesie znamiennej polemiki pomiędzy „Kurjerem Porannym" i „Naszym Przeglądem"

Tak znanemu „akademikowi" czyli „nieśmiertelnemu" członkowi Polskiej Akademji Literatury p. Wicusiowi Rzymowskiemu, który na wszystkiem się zna i wszystkiem na łamach „sanacyjnego" „Kurjera Porannego" pisze, zachciało się pewnego dnia „przejechać się" po nacjonaliźmie. Ponieważ „nieśmiertelni akademicy" z tytułu swojego stanowiska są „autorytetami", przeto sądzą, iż przemawiając „ex cathedra", rozstrzygają pewne skomplikowane zagadnienia ostatecznie.

Przynajmniej tak myślał p. Rzymowski, gdy popełniał artykuł, i do tego jeszcze wstępny, p. t. „Starozakonni — czyli dwa nacjonalizmy". W tym właśnie artykule postanowił definitywnie i autorytatywnie rozprawić się z polskim i żydowskim nacjonalizmem.

Co go do tego niefortunnego kroku skłoniło, zobaczymy później.

W każdym razie za przedmiot swoich rozważań „akademik" wziął dwa dzienniki stołeczne, reprezentujące, jego zdaniem, dwa nacjonalizmy. Na tej płaszczyźnie, tak niesłychanie uproszczonej z zagadnieniem nacjonalizmu mógł się uporać istotnie tylko „nieśmiertelny". Zobaczmy więc, jak wygląda ten „występ akademicki".

Wygląda on tak w streszczeniu:

„Istnieją w Warszawie dwa dzienniki, które tak dalece zrosły się ze sobą, że, jak bracia syjamscy, żyć bez siebie nie mogą. Są to: Nasz „Dziennik Narodowy" (endecki) i niemniej narodowy „Nasz Przegląd" (żydowski).

Na przykładzie dwóch tych organów, tak bliźniaczo do siebie upodobnionych, widzimy, jak dalece prądy nacjonalizmu są zjawiskami współzależnemi, jak bardzo prąd jeden zasilany jest przez drugi. Czemże byłby nacjonalizm żydowski bez drożdży antysemityzmu? Antysemityzm zaś czy mógłby istnieć bez mikrobów nacjonalizmu i separatyzmu żydowskiego?

Pokrewne prądy polityczne rodzą się, zazwyczaj, na podłożu jeśli nie wspólnej, to pokrewnej gleby społecznej. Jakże przedstawia się owo podłoże społeczno-gospodarcze, z którego soki do życia czerpią nasi bracia syjamscy: nacjonalizm żydowski i antysemityzm endecki?"

To podłoże społeczno-gospodarcze widzi p. Rzymowski poprostu w walce o klienta mieszczaństwa chrześcijańskiego z żydowskiem. Tu „święci triumfy swe wojowniczy antysemityzm, tu okopuje się na swych szańcach nacjonalizm żydowski".

„Zacieklły i bezpardonowy bój tych dwóch nacjonalizmów jest walką o klientów" — konkluduje p. „akademik".

Wszelako „walka dwóch nacjonalizmów kończy się tam, gdzie zaczyna się solidarność kapitału, zainteresowanego w tem, aby szeregi świata pracy rozbić na części i tak rozbite tem łatwiej ubezwładnić i wyzyskiwać."

Tym oto „genjalnie" przez p. Rzymowskiego podpatrzonym celom nacjonalizmy służąc, rzucają na siebie do walki młode pokolenie polskie i żydowskie, któremu starszy kolega „akademik" taką wkońcu daje zaiste „zbawienną" radę:

„Dlatego to młodzież, której dobrobyt i kultura Państwa Polskiego, a przedewszystkiem jego obronność, bezpieczeństwo i potęga, leżą na sercu, powinna w imię wspólnego celu podać sobie ręce do zgody i współpracy ponad hasłami interesownej nienawiści, którą ją chcą rozdzierać, truć, a nawet szargać w krwi."

Tyle w streszczeniu p. Rzymowski.

A teraz spytajmy, co go skłoniło do takiego „interesującego" zestawienia polskiego ruchu narodowego z żydowskim nacjonalizmem? Dlaczego on, który w dużej mierze zawdzięcza swoją „wielkość" i „karjerę" żydowskiej i masońskiej produkcji różnych „wielkości", nie oszczędził „Naszego Przeglądu"?

Na pytania te znajdujemy kapitalną odpowiedź w wspomnianym żydowskim „Naszym Przeglądzie", który w artykule p. J. „Niesmaczny wybryk „postępowca" ni mniej ni więcej tylko stwierdza, że przez ten atak na Żydów p. Rzymowski usiłuje oczyścić się od „lekko" postawionego mu przez „sanacyjno"-konserwatywny „Bunt Młodych" zarzutu, że „akademik" jest pochodzenia żydowskiego...

Dalej pismo żydowskie pisze:

„Jeżeli p. Rzymowski chciał zapomocą tego sofizmatu (czyli porównania polskiego ruchu narodowego z żydowskim nacjonalizmem — przyp. nasz) oczyścić się z zarzutu nieczystości rasowej, to wlazł z deszczu pod rynnę. Jest to bowiem typowy argument mechesowski, którym stale posługują się Słonimscy, Jabłońscy, a dawniej jeszcze Nusbaumowie, Kempnerowie etc. I oni nie są przytem oryginalni, bo zapożyczyli ten argument u przedwojennych quasi-postępowców rosyjskich i niemieckich, postępowców od siedmiu boleści, wobec Polaków."

Innemi słowy: „Nasz Przegląd" wyraźnie wskazuje, że p. Rzymowski należy do tych ptaszków, co to kalają własne gniazdo... rodzime, żydowskie.

Z dalszych wywodów „Naszego Przeglądu" wynika, że „akademik" Rzymowski swojem wystąpieniem psuje całą robotę, jaką przedsięwzięli Żydzi wraz z socjalistami i pewnemi sferami z „sanacji", zmierzającą do wyłonienia w Polsce rządów lewicowych, które w obecnych warunkach byłyby jedynym ratunkiem dla zagrożonych interesów żydowskich.

Ponieważ pismo żydowskie nie wątpi ani na chwilę, że ten cel jest wspólny wszystkim Żydom i t. zw. „postępowcom", a więc także i p. Rzymowskiemu, przeto uważa wystąpienie „akademickie" raczej za „bezmyślność", niż za świadome szkodnictwo.

Z całej tej dyskusji, prowadzonej zresztą w rodzinie, wynikają dwie rzeczy: kompletna ignorancja i nieznajomość stosunków społeczno - politycznych w Polsce przez człowieka, który zapewne tylko dzięki pomyłce znalazł się, jak wielu innych, w gronie „nieśmiertelnych", oraz, co jest znowu wynikiem tego pierwszego, że p. Rzymowski, dzięki wrodzonej tępocie przyczynił się do zdemaskowania obłudy pewnych czynników, które dla skutecznego zwalczania polskiego nacjonalizmu utożsamiają go z nacjonalizmem żydowskim.

Ponieważ p. Rzymowski w tym wypadku jednak przeholował przeto „rabbi" z „Naszego Przeglądu" przywołał go do porządku i grzecznie pouczył, gdzie leży istotne źródło „wspólnych ich interesów".

Nie wątpimy, że „rodzina" skoryguje i uzgodni swoje postępowanie i p.Rzymowski więcej takich lapsusów popełniać już nie będzie. Jednakowoż fakt kompromitacji akademika pozostaje W statucie P. A. L. nie uwzględniono możliwości takich wypadków i ich konsekwencyj. „Rabbi" żałuje, bo mógłby odwołać niefortunnego „akademika"...

Mussolini zrywa z Ligą Narodów?

Delegat Włoch bar. Aloisi otrzymał polecenie opuszczenia Genewy

Genewa. (Tel. wł.) Decyzja rządu włoskiego, postanawiająca, że Włochy tymczasowo nie wezmą udziału w obradach rady Ligi Narodów, wywołało w kołach genewskich pewną konsternację. Liczono się coprawda, że baron Aloisi nie weźmie udziału we wtorkowem posiedzeniu publicznem Rady, jednakże oficjalnego wystąpienia rządu włoskiego w tej sprawie nagół nie oczekiwano.

Tymczasem we wtorek w godzinach południowych delegacja włoska otrzymała osobiste instrukcje od szefa rządu włoskiego, że ma opuścić Genewę. Postanowienie to natychmiast zostało przez barona Aloisiego zakomunikowane sekretarjatowi generalnemu Ligi. Uzupełniających oświadczeń, wzgl. uzasadnienia delegacja włoska nie przedstawiła.

Koła genewskie uważają, że w ten sposób rząd włoski chce jeszcze zadokumentować swoje stanowisko opozycyjne wobec dopuszczenia przez Ligę radę Ligi Narodów do obrad przedstawiciela abisyńskiego. Niemniej jednakowoż krążą tu przypuszczenia, że krok włoski równoznaczny jest z zapowiedzią ostatecznego wycofania się Włoch z Ligi Narodów.

Paryż. (PAT.) Havas donosi z Genewy: Naskutek nieoczekiwanego

rozkazu opuszczenia Genewy, baron Aloisi zjawił się na naradę państw lokarneńskich o godz. 15, usprawiedliwiając swoją nieobecność wobec Paul-Boncoura. Delegacja włoska wyjechała o godz. 16,40.

Rezolucja Ligi Narodów

Genewa. (Tel. wł.) Rada Ligi Narodów postanowiła na wtorkowem posiedzeniu publicznem, w którem zgodnie z zapowiedzią nie wziął udziału delegat włoski, podtrzymać narazie nadal sankcje gospodarcze przeciw Włochom.

Genewa. (Tel. wł.). Pod nieobecność delegata włoskiego Rada Ligi Narodów po dyskusji, w czasie której delegat Chile przemawiał za zniesieniem sankcyj, uchwaliła podtrzymać sankcje i przyjęła następującą rezolucję:

„Rada Ligi Narodów, powołana do zbadania zatargu włosko-abisyńskiego, przypomina swoje dotychczasowe stwierdzenia i postanowienia, które w tej sprawie poczyniła w czasie od 3 października 1935. Zdaniem rady odczekać należy okres, umożliwiający członkom rady istotne zbadanie sytuacji, wytworzonej przez ostatnie doniosłe kroki rządu włoskiego. W związku z tem rada postanawia zebrać się 15 czerwca i wtenczas podjąć dyskusję nad całokształtem zagadnienia. Rada uważa, że nie byłoby na miejscu zamienić dotychczasowe środki zapobiegawcze, wspólnie przedsięwzięte przez członków Ligi Narodów."

Urzędowa wiadomość dla Anglji

Londyn. (PAT.) Reuter donosi: Rząd brytyjski został dziś urzędowo powiadomiony o aneksji Abisynji przez Włochy. Amb. Grandi wręczył min. spr. zagranicznych tekst dekretu o aneksji.

Negus czeka...

Londyn. (PAT.) Reuter donosi z Jerozolimy: Negus przed powzięciem decyzji o wyjeździe do Europy czeka na wyniki obrad genewskich. Dr. Kaliban, który leczy cesarza, oświadczył, że stan jego poprawił się, ale nie o tyle, aby można powiedzieć, że zniesie trudy dalekiej podróży.

Przed zajęciem całej Abisynji

Rzym. (Tel. wł.) Na terenie Abisynji w dalszym ciągu trwają ruchy wojsk, zmierzające do całkowitego opanowania Abisynji. Zajęta została miejscowość Debra Tabor. Przygotowuje się okupację prowincji Dżima.

Paryż. (PAT.) Havas donosi z Rzymu: Wicekról Abisynji marsz. Badoglio pozwolenia na otwarcie dawnego „Banku cesarstwa abisyńskiego". Bank włoski ma zastąpić zamknięty bank państwowy Abisynji.

Składanie broni przez ludność cywilną trwa. Dotychczas złożono 3.500 karabinów, 90 pistoletów, 35 karabinów maszynowych, 2 lekkie działa i wiele broni białej. Powrócili do Adis Abeby różni dostojnicy abisyńscy, w tej liczbie b. dyrektor biura M. S. Z. abisyńskiego i b. chargé d'affaires w Rzymie.

Rzym. (Tel. wł.) Kolumny włoskie, które opanowały miasto, liczyły ogółem 20 tys. żołnierzy, oraz dywizjony zmotoryzowane. Marsz. Badoglio całą kampanję nazwał fenomenalnem przedsięwzięciem.

Do Neapolu przybył okręt „Cesarea" z małżonką następcy tronu ks. Piemontu, która w charakterze sanitarjuszki odwiedzała szpitale frontowe w Erytrei i Somali.

Rzym. (PAT.) Agencja Stefani donosi z Adis Abeby:

Naskutek objęcia przez Włochy władzy w Abisynji, liczni przywódcy i notable, którzy byli w niełasce u negusa, powracają do swych domów i rodzin. M. in. powrócił też ras Ajelu.

W tych dniach w towarzystwie przywódców stawili się w komendzie włoskiej brat, syn i córka rasa Sejuma, zgłaszając swą uległość.

W czasie oczyszczania Adis Abeby znaleziono 5 lekkich czołgów, z czego 4 w obrębie dawnego pałacu cesarskiego. W okolicach lotniska znaleziono wiele ciężarowych samochodów z benzyną, samolot i znaczne ilości karabinów maszynowych i broni. W Adis Abebie w porcie lotniczym znajduje się od kilku dni 50 włoskich samolotów. Komunikacja lotnicza, pocztowa i pasażerska między Adis Abebą i Asmarą funkcjonuje normalnie.

Londyn. (PAT.) Korespondent Reutera w Adenie rozmawiał z gen. Wehib-Paszą, który mu oświadczył: Abisynja została zwyciężona nie przez bomby gazowe i nie przez broń nowoczesną, lecz naskutek wewnętrznych niesnasek. Większość dowódców uległa propagandzie zewnętrznej i złotu włoskiemu. Oto główna przyczyna wyjazdu negusa.

Gen. Wehib-Pasza jutro wyjedzie do Jerozolimy.

Włochy za utrzymaniem Ligi Narodów



Liga: — To ty mnie tak urządziłeś, Benito?
Mussolini: — Nie gderaj, staruszko, zato cię teraz będę podtrzymywał!

Głos sygnatarjuszy paktu lokarneńskiego

Wyjaśnienie sytuacji nastąpi po odpowiedzi rządu Rzeszy

Genewa. (Tel. wł.). Przed posiedzeniem rady Ligi Narodów zebrali się przedstawiciele trzech sygnatarjuszy paktu lokarneńskiego a mianowicie: Francji, Anglji i Belgji dla omówienia obecnej sytuacji.

Zebrani uznali, że należy dotychczasowe wysiłki jak najprędzej doprowadzić do pomyślnego rezultatu Roz. poczęte jednak w myśl polecenia konferencji z dnia 10 kwietnia br. przez ministra angielskiego kroki, zierzające do uzyskania od rządu Rzeszy szeregu wyjaśnień, w sprawie memorjału niemieckiego i innych punktów zagadnienia międzynarodowego, nie zostały jeszcze ukończone. W tych warunkach zgromadzeni uważają za stosowne odroczyć powzięcie ostatecznej decyzji w tej sprawie na późniejszej konferencji, która miałaby być zwołana natychmiast po nadejściu odpowiedzi niemieckiej.

Największa fabryka świec w Holandji spłonęła

500 robotników straciło pracę — Straty wynoszą około 400 tysięcy guldenów

Amsterdam. (Tel. wł.) Największa fabryka świec w Holandji spłonęła w nocy ubiegłej w miejscowości Gouda. Straty wynoszą około 400 000 guldenów holenderskich. Przeszło 500 robotników pozostało bez pracy.

Fabrykę, która zaopatrywała większą część rynku holenderskiego, a nawet zagranicznego w swoje wyroby, została w całości unieruchomiona i nie prędko będzie mogła odbudować swoje zakłady.

Aresztowani w Łodzi

Łódź, 13. 5. — Aresztowani członkowie Stronnictwa Narodowego w dniu 1 maja, w dalszym ciągu przebywają w więzieniu przy ul. Szterlinga.

O podniesienie kultury wsi

Warszawa. (Tel. wł.). Czynniki rządowe postanowiły w porozumieniu z różnemi organizacjami urządzić konferencję w sprawie podniesienia kultury wsi. (w)

O złoto na cele dentystyczne

Warszawa. (Tel. wł.) Zabiegi o zakup złota na cele dentystyczne i przemysłowe zostały uwieńczone pomyślnym wynikiem. W najbliższych dniach komisja dewizowa ma wydać okólnik, dopuszczający swobodny obrót złota na te cele. (w)

Rozmowy min. Becka w Genewie

Genewa. (PAT). Dziś przedpołudniem p. minister spr. zagr. Józef Beck przyjął ministra spr. zagr. Finlandji Hackzella i odbył z nim dłuższą rozmowę. Następnie min. Beck odbył dłuższą konferencję z min. Paul-Boncourem. Wczoraj in. Beck przyjęty był przez min. Edena.

Strajki robotnicze

Warszawa. (Tel. wł.) Z różnych stron kraju nadchodzą wiadomości o wybuchu strajku robotników, zajętych przy robotach publicznych. Domagają się oni podwyżki płac o 10 proc. (w)

Wniosek Grzeszolskiego odrzucony

Warszawa. (Tel. wł.) Władze sądowe odmówiły prośbie Grzeszolskiego, który prosił o przeniesienie go do Warszawy. (w)

Moraczewski komisarzem robót publicznych?

Warszawa. (Tel. wł.) Z powodu ostatniej audjencji Jędrzeja Moraczewskiego na Zamku, w kołach politycznych pojawiły się pogłoski, że audjencja ta dotyczyła planu robót publicznych, które są obecnie opracowywane przez czynniki rządowe.

W razie uwzględnienia tego planu, jak mówią, miałby być utworzony komisarjat robót publicznych, a stanowisko komisarza miałby być powołany p. Moraczewski. Funkcje jego popolegałyby przedewszystkiem na kontrolowaniu tych robót. Komisarjat byłby uzależniony od komitetu ekonomicznego ministrów, na którego czele stoi wicepremjer Kwiatkowski. (w)

Składki na samolot „Chrobry"

We wczorajszym spisie ofiarodawców opuszczono nazwisko p. K. Narzekalskiej, która złożyła 1 zł. — W dalszym ciągu złożono:

Przywitowski	5,— zł
K. E.	5,— „
A. S.	5,— „
Henryk Szrejbrowski	5,— „
M. Hrabyk	50,— „
S. B.	5,— „
Kazimierz Grabianowski	10,— „
Edmund Grześkowiak	10,— „
Akademickie Koło Bydgoszczan przy W. S. H.	10,— „
Stanisław Kycler zebrane na przyjęciu	22,— „
Zdzisław Harkiewicz	2,— „
Ferdynand Kalkstein	5,— „
Drużyna Harcerska im. Karola Marcinkowskiego w Poznaniu	3,— „
Ks. Józef Prądzyński	20,— „
Marja Prądzyńska	5,— „
Br. Zawieja	1,— „
Jan Przybysz	5,— „
Eugenjusz Raabe ze swą orkiestrą solistów Jig-Boys	5,50 „
Stefan Kałamajski	200,— „
Tadeusz Kukucki, Mosina	2,— „
Dr. Żniniewicz	10,— „
Wieńczysław Zaremba, inż. technolog	20,— „
Dr. Kazimierz Stojałowski	10,— „
Dr. Kazimierz Czajkowski	10,— „
Franciszek Kiszka	3,— „
Ks. Beisert, Uzarzewo	20,— „
Katolickie Tow. Rzemieślników Polsk. w Poznaniu	15,— „
Władysław Mroczkowski	3,— „
Ks. J. J.	20,— „
Teodor Filipowicz, I rata	20,— „
Kazimierz Hoffmann, em. urzędnik państwowy	3,— „

Razem z poprzednio kwitowanemi 966,50 zł
Zadeklarowano 3.584,60 zł.
Ogółem wpłacono i zadeklarowano zł 4.551,10.

Wszelkie składki uprasza się wpłacać do administracji naszych pism — Poznań, św. Marcin 70 — albo na konto P. K. O. 200 149 z dopiskiem: „Na samolot Chrobry".

Demonstracje bezrobotnych w Sosnowcu

Sosnowiec, 11. 5. Dnia 11 maja przed Funduszem Bezrobocia w Sosnowcu doszło do demonstracji bezrobotnych, zebranych w liczbie 400 osób. Policja kilkakrotnie rozpraszała gromadzących się bezrobotnych. Jednocześnie na mieście pojawiły się wzmocnione patrole policji pieszej i konnej.

Przed wielkim procesem na Śląsku

Katowice, 12. 5. Prokurator sądu okręgowego w Katowicach wygotował już akt oskarżenia przeciwko 119 członkom niemieckiej organizacji N. S. D. A. B., oskarżonym o zbrodnię stanu z art. 97 i 98 k. k. Akt oskarżenia będzie przesłany prawdopodobnie dziś t. j. dnia 13 bm. do sądu.

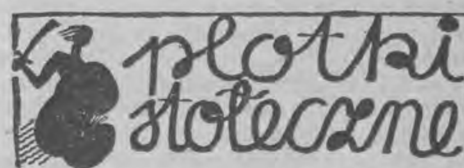
Rozprawa przeciwko tym oskarżonym odbędzie się z końcem maja w Katowicach, pod przewodnictwem wiceprezesa sądu okręgowego p. Zdzisława Arzta. Oskarżenie popierać będzie prokurator dr. Początek. Rozprawa potrwa około trzech tygodni.

Proces 12 narodowców na Śląsku

Katowice, 12. 5. Przed sądem okręgowym w Katowicach toczyła się rozprawa karna przeciwko 12 członkom Stronnictwa Narodowego. Na ławie oskarżonych zasiedli: Bidgoski Stanisław, Andrzejewski Antoni, Leciejewski Szczepan, Inglot Roman, Kekryc Henryk, Gibasiewicz Władysław, Frąckowiak Teodor, Tomaszewski Henryk, Krowicki Edward, Kłobus Wacław, Kajzerek Józef, Borowczak Stanisław, oskarżeni o to, że po rozwiązaniu Stronnictwa Narodowego na Śląsku prowadzili nadal działalność, zakładając tajny związek. Wszyscy oskarżeni do winy się nie przyznali, a powołani na rozprawę świadkowie, funkcjonarjusze policji, nie mogli wytłumaczyć, na czem właściwie polegała ta tajna działalność. W tych warunkach sąd uwolnił wszystkich od winy i kary.



Donosiliśmy przed kilku dniami o tem, że Żydzi w Ostrowcu skradli przedstawicielowi naszego pisma zdjęcie filmowe, na którem utrwalono fragment żydo-socjalkomunistycznego pochodu w tem mieście. P. D. F., jeden ze sympatyków naszego pisma zdołał owo zdjęcie Żydom odebrać. Reprodukujemy je powyżej. Wszystko niemal osoby widoczne na zdjęciu, to Żydzi...



11 maja.

Dziesięć lat. Wtedy przypadł 12 maja na środę. W czwartek było Boże Ciało. Dni były przepiękne, pogodne, słoneczne, ciepłe, jak obecnie. Trzy dni walk.

Dziesięć lat. Dziejów tych trzech dni dzisiaj prawie nikt nie dotyka. Pojawiają się rozmaite wspomnienia, ale wszystkie unikają jakichkolwiek wzmianek o wypadkach majowych. Wspomnienia gen. Składkowskiego, zebrane w „Strzępach meldunków" raz tylko notują szczegół o zebraniach przygotowawczych do wystąpienia majowego. Zapewne gen. Składkowski, który zaraz został mianowany komisarzem Banku Polskiego, a potem komisarzem rządu na m. Warszawę, ma jakieś notatki o tych wydarzeniach, ale nie uznaje jeszcze za odpowiednie podzielić się niemi z publicznością.

Może jeszcze o tem pisać zawcześnie. Ale te wspomnienia, kryjące tajemnicę trzech dni majowych, będą kiedyś odsłonione i stanowić będą bardzo ważki przyczynek do lat 10-ciu, które potem nastąpiły.

*

Ale i teraz warto byłoby przypomnieć niektóre oświadczenia i deklaracje, składane przez tych, którzy potem objęli rządy i odpowiedzialność za losy kraju. Wiele z nich posiadałoby piętno bardzo aktualne. Wartoby przypomnieć także wydawnictwo „Nakazy Chwili", wydawane przez ś. p. Adama Skwarczyńskiego i b. premjera Janusza Jędrzejewicza, noszące charakter pewnej deklaracji i piętnujące złe w ich mniemaniu — jednostki.

Piszcie pamiętniki, bo mogą przydać się w przyszłości! Naturalnie, o ile macie coś do zanotowania...

*

PPS-owcy radzili przez dwa dni i ogłosili rezolucje o swej polityce. Normalnie rezolucje mówią o kwestjach najważniejszych i najistotniejszych na początku. Otóż PPS. mówi nasamprzód o sprawie „frontu ludowego" i kategorycznie odmawia współdziałania z komunistami. Rozumiemy to. W naszych warunkach, o ileby PPS. poszła na jawną polityczną współpracę z komunistami, nieuznawanymi przez prawo i administrację, w takim razie musiałaby się narazić na represje, a właśnie w obecnej konjunkturze, po otrzymaniu głowy województwy Świtalskiego i po nominacji tow. Ziemięckiego na dyrektora naczelnego Państwowego Zakładu Ubezpieczeń od ognia — jest to klasycznie nie na miejscu.

Natomiast rezolucje mówią o współdziałaniu z „towarzyszami" z mniejszości narodowych oraz ze Stronnictwem Ludowem. Niedawny okólnik p. Rataja zapowiadał współpracę ludowców z P. P. S. oraz N. P. R. Socjaliści w swoich rezolucjach pominęli N. P. R. milczeniem. Czy ze względów konkurencyjnych czy też nie respektują jej siły?

Co innego — to partje socjalistyczne mniejszości narodowych. Z ukraińską „endecją" współpracowano zawsze, tak samo z Bundem. Otóż ukraińska socjalna demokracja jest niezwykle słaba, gdyż podkopywana jest przez komunistów, a Bund — jak to nieraz zaznaczyliśmy — jest wybitnie nacjonalistyczny, o ile chodzi o sprawę żydowską.

Osobny punkt poświęcono przeciwstawieniu się prądom ekskluzywności rasowej. Ogólnikowo chciano uniknąć jakiegokolwiek wymienienia sprawy żydowskiej. W gruncie rzeczy bowiem potępiono wszelką akcję antysemicką.

*

Żydzi i czynniki liberalne, a w gruncie rzeczy masońskie, podjęły teraz bardzo wydatną kampanję w obronie Żydów. Przeciwstawiając się faszyzmowi oraz hitleryzmowi, bardzo zdecydowanie występują przeciwko wszystkiemu, co godzi w Żydów. Dwutygodnik „Oblicze Dnia" jest wydawany i kolportowany bardzo żywo na ulicach i w kraju. Osiem stron wielkiego formatu na dobrym papierze za 20 gr. Tak taniej propagandy nikt nie uprawia. W czyim interesie? Przez kogo finansowane?...

*

A propos finansowania. W tych dniach czytać było można apel p. Cata-Mackiewicza do czytelników „Słowa" wileńskiego o pomoc materjalną dla tego wydawnictwa, które nazywa siebie niezależnem. P. Mackiewicz pozostał sobie wierny i walczy dalej w obronie... — pułkowników.

Fakt odwołania się do ofiarności czytelników pisma „sanacyjnego" warto zanotować jako signum temporis. Zaczynają się dla tej prasy czasy coraz cięższe. Słychać o koniecznościach dokonania oszczędności i redukcyj. Bolesne to operacje. To już nietylko kryzys gospodarczy. To także przesunięcia moralne. Prasa niezależna ma już okres najgorszy za sobą.

WARSZAWIANIN.

Żydzi zmasakrowali bezbronnego Polaka

Bestjalska napaść na członka Stronnictwa Narodowego we Włocławku

Włocławek. (Tel. wł.) Onegdajszej nocy na ul. Cyganka kilku Żydów napadło na członka Stron. Narodowego, p. Antoniego Pakulskiego. Jeden z Żydów dobył noża i zadał nim p. Pakulskiemu cios w policzek. Raniony runął na ziemię. Leżącego w kałuży krwi narodowca Żydzi stratowali nogami, zadali mu kilka ran kłótych, znęcając się nad nim w bezprzykładny sposób.

Napad mógł był zakończyć się zupełnem zmasakrowaniem narodowca, gdyby nie szybka pomoc policji, której energiczna akcja doprowadziła do wyrwania ofiary z rąk rozzuchwalonych Żydów.

Ciężko rannego Pakulskiego umieszczono w szpitalu. Podobno wszystkich napastników krwawego zajścia policja zdołała przyaresztować. (c)

Posterunki policyjne wzdłuż linji otwockiej

Prasa żargonowa, która przedtem niepokoiła, teraz uspakaja...

Żargonowy „Hajnt" donosi z Warszawy:

„Jak się dowiadujemy, wojewoda warszawski podpisał zarządzenie, ustanawiające w Otwocku komisarjat policji. Na czele komisarjatu stanie podkomisarz z Zamościa. Jednocześnie wzmocnione zostaną posterunki policyjnie wzdłuż całej linji otwockiej, która będzie czuwać dniem i nocą nad spokojem i bezpieczeństwem. Zagadnieniem bezpieczeństwa na linji interesuje się osobiście naczelnik Czekalski z województwa warszawskiego."

W dalszym ciągu „Hajnt" podaje, że do redakcji tego pisma zgłosiła się delegacja dozorców z Miedzeszyna z żydowskim maklerem na czele i złożyła następującej treści deklarację:

„Apelujemy do ludności, która wyjeżdża na letniska wzdłuż linji otwockiej, aby nie wierzyła bezpodstawnym plotkom o niepokojach w Otwocku i okolicy. My stróże i właściciele will w Miedzeszynie, Falenicy, Józefowie, Michalinie i w Świdrze gwarantujemy, że na całej przestrzeni tych okolic będziemy się troszczyć o całkowity porządek i spokój."

„Stwierdzamy — pisze dalej „Hajnt" — że delegacja składała się tylko ze stróżów miedzeszyńskich, a właśnie w Miedzeszynie nie zdarzyły się żadne wypadki ekscesów czego nie można powiedzieć o innych miejscowościach wzdłuż linji."

Jak widać, mimo zapewnień złożonych w redakcji żydowskiego żargonowca przez usłużnych miedzeszyńskich szabesgojów — Żydzi nie bardzo ufają w „spokój na linji" i pewno nie pokwapią się zbytnio z wyjazdami na wilegjaturę w te strony. (mz)

Pożary mienia żydowskiego

Jak donosi prasa żydowska, w miasteczku Głowaczowie pod Kielcami wybuchnął groźny pożar, który strawił dwadzieściakilka domów. 60 rodzin żydowskich zostało bez dachu nad głową. Straty wynoszą ponad 100 tysięcy złotych.

W Częstochowie w fabryce wózków dziecinnych, która należy do niej. Lewkowiczowej, Żydówki, wybuchnął pożar, który zniszczył całą fabrykę i towary. Straty obliczane są na 100 tys. złotych. (mz)

Demonstracyjny pochód w Kielcach

„Hajnt" donosi z Kielc: „W sobotę wieczorem młodzież zorganizowała demonstracyjny pochód, i wznosiła antyżydowskie okrzyki. W nocy z soboty na niedzielę nieznani sprawcy wybili szyby w żydowskiem gimnazjum, w synagodze i w lokalu gminy żydowskiej." (mz)

Nadużycia w magistracie

Warszawa. (Tel. wł.) Wkrótce rozpocznie się serja spraw karnych w sądzie okręgowym Płockim. Na pierwszy ogień idzie sprawa nadużyć w magistracie płockim i starostwie.

Urzędnicy magistraccy i szef bezpieczeństwa p. Malczewski tak się przejęli antysemityzmem (!!), że dla ułatwienia Żydom wyjazdu do Palestyny, 37-letnie Żydówki odmładzali na 17-letnie. Przewód sądowy w dniu 2 czerwca odkryje ciekawe rzeczy.

Zgon prof. Sas-Kulczyckiego

Lwów. (PAT.) Zmarł tu, przeżywszy 74 lata, dr. Włodzimierz Kulczycki, emerytowany profesor anatomji zwierząt lwowskiej akademji weterynaryjnej, kilkakrotny rektor tej uczelni.

Nowi rektorzy

Kraków. (PAT.) Rektorem krakowskiej akademji sztuk pięknych wybrano prof. Fryderyka Pautscha.

Rektorem akademji górniczej w Krakowie na rok bież. wybrany został ponownie prof. inż. Władysław Takliński.

Lwów. (PAT.) Rektorem politechniki lwowskiej na okres 3-letni wybrany został dr. Adolf Jorst.



W dzień patrona Bulgarji św. Jerzego odbyła się w stolicy wielka parada wojskowa, padczas której król Borys nadał odznaczenia licznym oficerom.

List b. socjalisty do „Orędownika"

Galerja typów z P. P. S.

P. P. S. - dawna Frakcja Rewolucyjna — Z. Z. Z.

Łódź, dnia 12 maja.

P. P. S. dawna Frakcja Rewolucyjna oderwała się od P. P. S. dlatego, że była wierna dawnej idei niepodległościowej, następnie w walce społecznej akcentowała silniej interesy narodowe, aniżeli P. P. S. Ze stanowiska państwowego i narodowego był to objaw dodatni, natomiast ze stanowiska etycznego — ujemny. — Czołowi przywódcy P. P. S. Fr. Rew. wraz z swym głównym przywódcą byli nałogowymi pijakami. Znani byli jeszcze podczas okupacji niemieckiej, jak nałeżeli razem do jednej P. P. S. z pijackiego trybu życia, z rozpijania i demoralizowania robotników. Znaczna część obecnych przywódców „fraków" należała do kierowników kuchen robotniczych podczas okupacji niemieckiej w Warszawie.

W tych kuchniach działy się rzeczywiście cuda. Istniał system, że do kuchen, połowę na obiady, dokładał magistrat a połowę instytucja, pod której egidą prowadziło się kuchnię. Wobec tego, że instytucje robotnicze nie miały z czego dokładać, a miały chęć jeszcze do czerpania na swoje cele t. j. partyjne i zawodowe z tych źródeł znacznych sum, więc upoważniono kierowników kuchen do fałszerstw, a mianowicie np. zamiast dwieście obiadów, jak wykazywano w raportach, wydawano trzecią część tylko, a reszta szła na „organizację". Gdyby to byli ludzie uczciwi, to istotnie partja, która wtedy głosiła ostrą walkę z Niemcami, miałaby dostateczną ilość środków na wszystkie potrzeby, ale po pewnym czasie „towarzysze-kucharze" zaczęli oszukiwać partję i brać znaczną część gotówki do swojej kieszeni na hulanki i pijaństwo. Produkty, które dla kuchen otrzymywano, szły „na pasek" lub na konto orgji pijackich, urządzanych u znajomych restauratorów, który mieli za-

wsze otwarty rachunek dla towarzyszy. Bardzo cienkie zupki gotowano na mięsie, które wpuszczano na sznurku do kotła, potem wyjmowano je, rozdzielano personelowi, a proletarjat warszawski otrzymywał pomyje. — „Kuchnie robotnicze" warszawskie i na prowincji, to czarna plama w działalności „niby to filantropijnej" P. P. S. w czasie okupacji; były to: domy publiczne i legalne, okradanie samorządów i robotników, głodujących wtedy straszliwie.

Były wypadki w Warszawie, że „towarzysze-kucharze" aranżowali włamania do własnych kuchen, celem upozorowania nadużyć. Podkreślam, że znaczna część manipulantów kuchennych weszła do nowej partji „fraków" w charakterze założycieli. Dobrodziejstwo, zgangrenizowanego, zdemoralizowanego inwentarza zaciążyło straszliwie na tak zwanej „frakcji". Fetor ohydny różnych kryminalnych typków zakaził piękną ideologję tego stronnictwa. Afera Tasiemki, wybitnego przywódcy Frakcji Rew. P. P. S. w Warszawie, który podzielił na rewiry targowiska w Warszawie i przy pomocy swoich „sekwestratorów" pod terorem ściągał haracz z handlujących, zakończył się ostateczną kompromitacją tej partji w Warszawie. **Tasiemka został skazany na dwa lata więzienia, jego kompani również.** Na prowincji „Frakcja Rew. P. P. S." miała również nie lepszych przedstawicieli. W Łodzi jednym z przywódców tej partji został znany na bruku łódzkim „Stefan". Jest to postać nieciekawa, na terenie Łodzi mająca różne sprawki kryminalne w swojej przeszłości. Wystarczyło, że „Stefan", znany pijanica i warchoł, był w tej partji, ażeby każdy uczciwy człowiek stronił od tego zbiorowiska. Nie starczyłoby i sto artykułów, ażeby napisać kryminalne wyczyny wybitniejszych „fraków".

Uczyni to prawdopodobnie historja, ta prawdziwa odtwórczyni przeszłości i życia. Chciałbym jednak zapoznać ogół z czynami „Stefana" w Łodzi (pupilka p. Jaworowskiego w Warszawie). P. Stefan pracował w P. P. S-ie w dzielnicy „bałuckiej" w r. 1906/7. Więcej jednak w tych czasach gardłował, jak walczył z caratem. Brutalny, bezwzględny, tchórzliwy i bezczelny starał się przewodzić wśród mało kulturalnych i wyrobionych robotników. Odznaczył się w szczególności podczas walk bratobójczych w Łodzi. Podczas okupacji niemieckiej był tramwajarzem, przyczem jego koledzy zawodowi wysłali go za zezwoleniem władz niemieckich na zakup produktów na wieś. Część „Stefan" zakupił dla kooperatywy „Naprzód", a większą część sprzedał na pasek Żydom. Za to z polecenia prokuratorji niemieckiej został aresztowany i przesiedział w więzieniu dwa miesiące. Został wtedy wyrzucony z P. P. S. W r. 1918 widzimy go w milicji ludowej. W r. 1919 P. P. S. darowała mu winę. Przechodzi do pierwszej Rady Miejskiej, posiadającej większość socjalistyczną.

Ale „Stefanek" miał pecha. Wydział zaprowiantowania wysyła go, jako członka, po zakup kartofli. Transakcja wypadła fatalnie. Kartofli magistrat nie przyjął, a komisja wybrana dla zbadania tego faktu zdyskwalifikowała „Stefana", jako pełnomocnika magistratu na dalsze zakupy. Potem został kasjerem pewnej instytucji, gdzie zgubił znów trochę forsy, „opiekował" się związkiem pracowników mięsnych, bardzo fatalnie, został ostatnio wyrzucony z straży pożarnej za warcholstwo itp. Oto, jakich Frakcja Rew. P. P. S. ma przedstawicieli w Łodzi. I z jaką czelnością te wybierki ludzkie mogą śpiewać w dniu 1 maja: „Co złe, to w gruzy się rozleci, co dobre, wiecznie będzie żyć".

*

Z. Z. Z. t. j. Związki Zawodowe, organizowane przez b. posła i ministra Moraczewskiego, są istotnie rozrywane w ostatnich czasach coraz większemi sprzecznościami. Kierunek ideowy tych związków to zataczanie się pijanego, od ściany do ściany. Od ideologji związków klasowych, do ideologji zbliżonej do znanych na terenie Łodzi t. zw. „Narodowych Klubów Robotniczych", organizowanych znów oddzielnie swego czasu przy B. B. przez dzisiejszego senatora Algajera. Jednym z wybitnych działaczy tych związków jest znany eks-ławnik socjalistyczny, skazany za różne „niedociągnięcia" na rok więzienia. Wielu kierowników tych związków, to dawni działacze P. P. S. Organizacja ta jest też pomawiane przez zwolenników P. P. S. i coraz częściej z tych szeregów rozlega się wołanie „o zjednoczenie z ruchem klasowym", pozostającym pod patronatem P. P. S. Słowem, że tak, jak P. P. S. pracuje dla komunistów, tak Z. Z. Z. pracuje dla P. P. S. i ruchu klasowego.

W okresie walki niema miejsca na półśrodki i Zubatowszczyznę. Tak ruch socjalistyczny, jak ruch zawodowy klasowy, i Z. Z. Z., nie posiadają mocnej i zwartej ideologji, będącej podstawą każdej organizacji, stającej do walki o lepsze jutro. Ideologja ta to zlepek komunałów i wyświechtanych frazesów, które dawno straciły swą aktualność. Dyskusja, jaka rozwiązała się ostatnio pomiędzy posłem Mrozem a Moraczewskim, dowodzi, że kwestja międzynarodowości, a ideologja oparta o własny naród staje się coraz bardziej sprawą aktualną dla polskiego robotnika. Tak, jak P. P. S., jak różne przybudówki socjalistyczne nie posiadają odpowiedniej ilości ludzi, stojących na wysokim poziomie etycznym. Mniejszość uczciwa i ideowa nie posiada odpowiedniego wpływu na masy, które wyznają tylko „ideologję żołądka". W ciągu całego szeregu lat wpajano w masy, że nowy ustrój powstanie jako rezultat ustroju kapitalistycznego, zupełnie automatycznie (w myśl zapatrywań „materjalizmu dziejowego"). Odebrano ludziom etykę religijną, a nie wpojono żadnej „nowej". Stąd załamanie u ludzi, pogoń za użyciem nawet kosztem gwałtu i krzywdy innych.

Rezultat jest jasny. Tam, gdzie socjaliści gospodarują, plenią się złodziejstwa i nadużycia. Socjalista, jak dorwie się do władzy, to z małemi wyjątkami, chce „użyć za wszelką cenę". I dziwią się potem ludzie, skąd się bierze tyle złodziei wśród przywódców socjalistycznych w różnych instytucjach, organizowanych przez nich. Utarło się przysłowie, „że nie ukradnie tylko wtedy, jak nie może". Walcząc z kapitałem, nie pogardzają jednak kapitałem gromadzonym legalnie czy nielegalnie dla siebie. Czyż tacy ludzie stworzyć mogą nowy lepszy ład? Bolszewicy, wytępiwszy życie religijne, stworzyli z teorji i dogmatów Marksa i Lenina najbardziej fanatyczną i nietolerancyjną religję świata. Za kwestjonowanie tych dogmatów grożą śmiercią lub torturami w katowniach G. P. U. **Socjalizm bezreligijny budzi wylęgarnię typów zdegenerowanych, mas zdziczałych, które szybko przejdą przy sposobności, od socjalizmu do komunizmu.** **J. B.**

CHRONICZNE ZAPARCIE usuwają zioła
CHOLEKINAZA nr. 3 H. NIEMOJEWSKIEGO
ng 10 783



Mecz piłkarski Ł. K. S. — Garbarnia zakończył się jak wiadomo wynikiem 1:3. Na zdjęciu obie drużyny: Garbarnia (zawodnicy stoją) i Ł. K. S. (klęczą).

Zagrożone interesy palestry polskiej

Postulaty aplikantów Polaków we Lwowie

Lwów, w maju

Dnia 1 bm. odbyło się w lokalu przy ul. Zimorowicza 5 doroczne walne zebranie Koła Aplikantów przy Związku Adwokatów Polskich we Lwowie. — Obradom, których przedmiotem były sprawozdania z działalności i sprawy organizacyjne, przewodniczył prezes koła, mgr. Zbigniew Pelczarski.

Szczególnie żywa dyskusja wywiązała się nad zagadnieniem stanu liczebnego adwokatury polskiej na terenie Małopolski Wschodniej. Mówcy zgodnie stwierdzili, że stan ten przedstawia się katastrofalnie i wymaga natychmiastowych środków zaradczych. W szczególności w słowach bardzo mocnych wystąpiono przeciw tym adwokatom-Polakom we Lwowie, w liczbie około 20 i w okręgu Izby Adwokatów Lwowskiej, którzy z rozmaitych, zupełnie nieusprawiedliwionych względów, zatrudniają aplikantów-Żydów. Stan ten o tyle jest anormalny i rażący, że właśnie Żydzi stanowią w adwokaturze na terenie Wsch. Małopolski olbrzymią większość, mogą zatem z łatwością umożliwić względnie umożliwiają odbycie aplikacji adwokackiej swoim współwyznawcom.

Zebrani postanowili postanowili w obliczu odpowiedzialności za ten katastrofalny stan rzeczy wszcząć w wymienionej sprawie energiczną akcję, która niewątpliwie powinna spotkać się z pełnem zrozumieniem i należnem poparciem całego polskiego społeczeństwa.

Czas najwyższy zajrzeć tej smutnej prawdzie w oczy i wyjść z tego ubliżającego marazmu!

W wyniku obrad dokonano wyboru nowych władz koła w następującym składzie: mgr. Zbigniew Pelczarski — prezes, mgr. Tadeusz Duch — wiceprezes, mgr. Wiesław Laskowski — skarbnik, mgr. Lesław Laskowski — sekretarz. Do Komisji Rewizyjnej wybrano pp.: mgr. Łaza, mgr. Kobylańskiego i mgr. Motaka.

Wszelkich informacyj i porad udziela Koło Aplikantów przy Związku Adwokatów Polskich, Oddział we Lwowie, ul. Zimorowicza 5, II ptr., telefon 201 42.

Zjazd b. wychowanków klas rzemieślniczo-przemysł.

Warszawa (Tel. wł.) W ub. niedzielę odbył się w Warszawie zjazd b. wychowanków klas rzemieślniczo-przemysłowych przy Muzeum Przemysłu i Rolnictwa.

Po uroczystościach w kościele św. Marcina przy ul. Piwnej, nastąpiło otwarcie Zjazdu w wielkiej sali Muzeum Przemysłu i Rolnictwa. Do prezydjum honorowego zjazdu powołano pp.: b. premjera Antoniego Ponikowskiego, Kiślańską, Janikowskiego, Leśniewskiego, Lepperta, Jaszewskiego, Demby, był. wojewodę Twardo, Jarnatowską i Albrechta.

Po oddaniu hołdu zmarłym opiekunom i kolegom wygłoszono referaty, mające na celu scharakteryzowanie ideologji „klas" i ich historję.

Wspólna fotografja zakończyła przedpołudniowy program zjazdu.

Po obiedzie obradowano w dalszym ciągu. Postanowiono m. innemi utworzyć Związek b. wychowanków klas rzemieślniczo-przemysłowych. Jedna z uchwał kładzie na uczestników Zjazdu obowiązek roztoczenia troskliwej opieki nad praktykantami rzemieślniczo-przemysłowemi w celu podniesienia poziomu warstwy rzemieślniczej. Wieczorem w sali hotelu Polskiego odbył się bankiet.

Chleb dla Polaków

Trzech wykwalifikowanych **fryzjerów** męskich i damskich prosi o wskazanie miejscowości w Polsce środkowej lub południowej, gdzieby mogli osiedlić się. Informacje prosimy kierować pod adresem: Alfons Wyrembek, Wągrówiec, Janowiecka 6 a.

Aresztowania i zwolnienia

Warszawa. (Tel. wł.) Z polecenia władz prokuratorskich osadzono na Pawiaku Franciszka Pawłowskiego, technika. Prócz tego aresztowano dwóch laborantów, Wacława Makowskiego i Juljana Głowackiego.

Staną oni jako oskarżeni w dużym procesie politycznym, a pierwszym bombowym o udział w spisku zbrojnym. Dochodzenia posunęły się tak daleko, że sędzia śledczy uznał za możliwe zwolnić za kaucją dwóch młodych członków Stronnictwa Narodowego, Tadeusza Kozerskiego za kaucją 1.000 zł i Juljana Nowakowskiego za kaucją 500 zł. Zwolniono również kilku członków sekcji Młodych Stronnictwa Narodowego oraz b. prezesa Bratniej Pomocy Pokrzywę. (w)

Uroczystości wileńskie

Wilno. (Tel. wł.) Po capstrzyku, związanym z uroczystościami pierwszej rocznicy śmierci marsz. Piłsudskiego, w ub. wtorek odbyło się przeniesienie urny ze sercem marsz. Piłsudskiego oraz prochów matki marszałka, które złożono w mauzoleum na cmentarzu wojskowym na Rossie. W uroczystościach brał udział Prezydent R. P.

Dr. med. H. ZIOMKOWSKI
specj. chorób skór. wener. i moczopłciowych
Łódź, 6 Sierpnia 2, tel. 118-33
przyjmuje 9-12 i 3-9 w niedzielę: 9-12

n 8477

Giełdy zbożowe

Poznań

Poznań, 12. 5. 1936 r.

Warunki: Handel hurtowy parytet Poznań, ładunki wagonowo, dostawa bieżąca za 100 kg:
STANDARTY: 1) żyto 700 g/l., 2) pszenica 753 g/l., 3) owies 420 g/l.

Ceny orjentacyjne:

Żyto (Usposobienie stałe)	15.00— 15.25
Pszenica (Usposob. stałe)	22.00— 22.25
Jęczmień 700—725 g/l.	15.50— 15.75
Jęczmień 670—680 g/l.	15.25— 15.50
Usposobienie stałe.	
Owies 450—470 g/l.	15.50— 15.75
Owies standartowy	15.00— 15.25
Usposobienie stałe.	
Mąka	
żytnia wyciąg. 0-30% wł. w.	21.75— 22.00
żytnia gat. I 0-50% wł. w.	21.25— 21.50
żytnia gat. I 0-65% wł. w.	20.25— 20.75
żytnia gat. II 50-65% wł. w.	16.50— 17.50
żytnia pośl. poń 65% wł. w.	15.00— 16.00
Usposobienie spokojne.	
pszenna gat. I wyc. 0-20% wł. w.	34.25— 36.00
pszenna gat. IA 0-45% wł. w.	33.50— 34.00
pszenna gat. IB 0-55% wł. w.	32.50— 33.00
pszenna gat. IC 0-60% wł. w.	32.00— 32.50
pszenna gat. ID 0-65% wł. w.	31.00— 31.50
pszenna gat. IIA 20-55% wł. w.	30.25— 30.75
pszenna gat. IIB 20-65% wł. w.	29.75— 30.25
pszenna gat. IID 45-65% wł. w.	27.25— 27.75
pszenna gat. IIF 55-65% wł. w.	24.00— 24.50
pszenna gat. IIG 60-65% wł. w.	22.50— 23.00
pszenna gat. IIIA 60-70% wł. w.	20.50— 21.00
pszenna gat. IIIB 70-75% wł. w.	18.50— 19.00
Usposobienie spokojne.	
Otręby żytnie stand.	12.50— 13.00
Otręby pszenne grube stand.	11.75— 12.25
Otręby pszenne średnie stand.	10.75— 11.50
Otręby jęczmienne	12.00— 13.25
Rzepak zimowy	40.00— 41.00
Siemię lniane	44.00— 46.00
Gorczyca	32.00— 34.00
Wyka latowa	25.00— 27.00
Peluszka	25.50— 27.50
Groch Viktorja	21.00— 25.00
Groch Folgera	21.00— 23.00
Łubin niebieski	10.50— 11.00
Łubin żółty	13.00— 13.50
Seradela	25.00— 27.00
Koniczyna biała	75.00—100.00
Koniczyna żółta odłuszczona	65.00— 75.00
Przelot	75.00— 90.00
Ziemniaki jadalne	4.25— 4.75
Makuch lniany w taflach	18.25— 18.50
Makuch rzepak. w taflach	15.00— 15.25
Makuch słonecznik. w tafl. 42/43%	17.00— 17.50
Śrut Soja	21.00— 22.00
Słoma pszenna luzem	2.10— 2.35
„ pszenna prasowana	2.60— 2.85
„ żytnia luzem	2.40— 2.65
„ żytnia prasowana	3.15— 3.40
„ owsiana luzem	2.65— 2.90
„ owsiana prasowana	3.15— 3.40
„ jęczmienna luzem	2.10— 2.35
„ jęczmienna prasowana	2.60— 2.85
Siano zwykłe luzem	5.60— 6.10
„ zwykłe prasowane	6.10— 6.60
„ nadnoteckie luzem	6.35— 6.85
„ nadnoteckie prasowane	7.35— 7.85

Ogólne usposobienie spokojne.
Ogólny obrót: 771,4 tonn, w tem żyta 160 tonn, pszenicy 47 tonn, jęczmienia 40 tonn, owsa 35 tonn.

Składki i pokwitowania

W administracji naszej złożono w dalszym ciągu:

Na pomnik Serca Jezusowego: Związek Podoficerów Rezerwy Z. Z., Koło Grodzisk, 20 zł. — Razem z poprzednio pokwitowanemi 293,60 zł.

Badoglio wicekról Etjopji

Nowomianowany wicekról Abisynji marszałek Piotr Badoglio jest Piemontczykiem i urodził się w Grazzano Monferrato w pobliżu Turynu. Marsz. Badoglio pochodzi z rodziny wieśniaczej; studja rozpoczął w szkole kadetów w Turynie, skąd wyszedł jako podporucznik artylerji.



Król włoski i cesarz abisyński Wiktor Emanuel w towarzystwie wicekróla Abisynji, marsz. Badoglio.

W poprzedniej wojnie włosko-abisyńskiej bierze udział pod Aduą w stopniu porucznika. Po powrocie uczęszcza do wyższej szkoły wojennej, otrzymuje awans na kapitana i bierze udział w wojnie trypolitańskiej, w której po bitwie pod Zanzur zdobywa szlify majora.

Wybuch wojny światowej zastaje go już w stopniu podpułkownika na stanowisku szefa sztabu drugiej armji. Wkrótce potem przechodzi na równorzędne stanowisko do szóstej armji, a po bitwie pod Caporetto już jako zastępca szefa sztabu generalnego, w stopniu generała, przystępuje do reorganizacji armji włoskiej.

Po wojnie światowej, którą skończył jako szef sztabu głównego, zajmuje różne stanowiska w dyplomacji włoskiej. Przebywa w Rumunji, w Ameryce Północnej, w końcu zostaje ambasadorem w Brazylji. W r. 1926 otrzymuje tytuł marszałka Włoch a w r. 1929 tytuł markiza de Sabotino.

Od r. 1928 do 1932 jest gubernatorem Libji. W listopadzie ub. r. zostaje powołany na stanowisko naczelnego wodza armji włoskiej w Abisynji w miejsce marszałka Bono.

na gorącym uczynku

B. wicemin. Duch twierdzi na łamach „Jutra Pracy", że właściwą linję podziału w obozie prorządowym stanowić powinna bezinteresowna i ofiarna służba dla państwa.

„Od tych. którzy są przy władzy. domagać się musimy zaparcia się osobistego, zupełnego poświęcenia się dla służby i ascetycznego niemal trybu życia. Kto tym warunkom odpowiada, ma prawo rządzić swymi bliźnimi i wymagać od nich pewnego wysiłku. Pod tym kątem widzenia należy podzielić obóz, a wtedy okaże się, iż wielu z tych, którzy uważali się za trzon obozu pomajowego, znajdą się po drugiej stronie linji podziału. To przegrupowanie sił w obozie Piłsudczyków dokonywa się."

P. Duch przyznaje, że do obozu pomajowego wkradły się „brzydkie metody obcinania kuponów za swe zasługi kosztem interesu publicznego".

Mamy wrażenie — dodaje od siebie katowicka „Polonja" — że gdyby p. Duch chciał wyliczyć „ascetów" w obozie pomajowym, to znalazłby ich niewielu. Nie bezinteresowni pracownicy nadawali ton partji „sanacyjnej".. lecz „nowobogaccy". Karjera tych ludzi była oszałamiająca. Z dołów wydostawali się w ciągu paru lat na szczyty. Nie dziw że powodzenie przyprawiało ich o zawrót głowy, że tracili miarę w wydawaniu pieniędzy swoich i — publicznych. Ta „sanacyjna" „elita" zapełniała „Oazę" i „Adrię". budowała luksusowe wille, jeździła zbytkownemi samochodami. Jak dalece nie myślano o „osobistem zaparciu się", tego dowodem fakt, że w lutym 1934 r., w okresie największego napięcia kryzysu gabinet pułkowników z J. Jędrzejewiczem na czele uznał za stosowne podwoić (jeśli nie potroić) pensje najwyższych dygnitarzy. obcinając jednocześnie pensje niższych urzędników.

Przyjazd „Batorego" do Gdyni

Z powodu gęstej mgły przybył dopiero wczoraj po godz. 22 — Serdeczne powitanie w Gdyni — W niedzielę uroczystość poświęcenia bandery

Gdynia. (Tel. wł.) W dniu wczorajszym Gdynia była pod znakiem wyczekiwania na przyjazd nowego transatlantyku „Batory". Do portu na godz. 16 napływały rzesze ludności. Okręt nie przybył jednak w oznaczonym czasie, jak wynikało z depesz, nadawanych z pokładu „Batorego".

Na przestrzeni od Londynu do Gdyni nowy transatlantyk płynął w gęstej mgle, która spowodowała opóźnienie o 7 godzin. Wiadomość ta rozeszła się niebawem po całej Gdyni.

Późnym wieczorem zaczęły do portu napływać jeszcze większe tłumy. O godz. 22 wyruszył na redę holownik „Tytan", aby spotkać „Batorego" za boją „Gd". Na redzie weszli na okręt wraz z pilotem celnicy oraz garstka gości Wśród nich znajdował się również gdyński współpracownik „Kurjera Poznańskiego".

Podchodzącego do statku holownika wśród mgły witali entuzjastycznemi okrzykami zebrani na spacerowym pokładzie pasażerowie. Zaczął się wjazd „Batorego" do portu macierzystego. Otworzył się wspaniały widok na nocną Gdynię, rozkładającą się szeroko w pięknej panoramie świetlnej. Z chwilą wejścia „Batorego" do awanportu odezwały się syreny wszystkich statków, stojących w porcie, które równocześnie podniosły galę banderową. „Batory" odpowiedział głośną syreną, meldując swe przybycie nawet tym, którzy w mieście układali się już do snu.

Tymczasem przy nabrzeżu francuskiem, na pokładach zakotwiczonych statków, na dachach magazynów portowych i dworca morskiego. na wszystkich jego peronach oraz na terenach, przylegających do kapitanatu portu, — wszędzie zalegało mrowie ludzkie, liczące około 12 tys. głów. Wśród powszechnego wiwatowania i entuzjazmu rzucono cumy statku. Orkiestra reprezentacyjna marynarki handlowej grała w tym czasie hymn narodowy. Rozpoczął się następnie łańcuch niemilknących okrzyków zebranego tłumu, witającego nowy transatlantyk.

Gdynia. (Tel. wł.) „Batory" pozostanie w Gdyni do 18 bm. W dniu tym o godz. 17 statek wyruszy w pierwszą podróż do Ameryki.

W niedzielę odbędzie się poświęcenie bandery na statku. Uroczystą mszę św. na pokładzie słonecznym odprawi J. E. ks. biskup Okoniewski. Zapowiedziany jest przyjazd premjera Kościałkowskiego oraz paru członków rządu. Przybywa też specjalna wycieczka węgierska z posłem de Hory i przywozi z sobą podarek dla statku, który ufundował premjer węgierski Gömbös. Podarek ten wręczy kapitanowi p. Borkowskiemu p. premjer Kościałkowski. W całej uroczystości na pokładzie statku brać będą udział tylko zaproszeni goście. (p)



Drużyny pięściarskie które w ub. niedzielę spotkały się w Pabjanicach. Stoją zawodnicy klubu Geyer (Łódź), klęczą zawodnicy Kruszendera (Pabjanice). Mecz zakończył się wynikiem 7:7.

Krwawe wypadki w Meksyku

W starciu 5 osób zostało zabitych i 5 ciężko rannych — Samochód z policą, jadący na miejsce starć, wpadł do rowu

Londyn. (Tel. wł.). Do krwawego starcia doszło w poniedziałek w Meksyku w miejscowości San Juan del Rio w stanie Queretaro. Zwolennicy dawnego gubernatora stanu Saturnio Osornio zasypali zebranych tam przed kościołem przeciwników politycznych gradem kul, zabijając pięć osób i raniąc ciężko pięć innych.

Wysłany na miejsce samochód z policją uległ po drodze na skutek nieostrożności jazdy szofera wypadkowi i wpadł do przydrożnego rowu. 17 żandarmów i policjantów zostało ciężko ranionych.

Papież otworzył wystawę prasy katolickiej

W wystawie reprezentowane są 45 państw i 53 kraje Azji, Afryki i Australji

Rzym. (PAT). Agencja Stefani donosi: Papież Pius XI otworzył dziś uroczyście wystawę prasy katolickiej. Na otwarciu Papież wygłosił przemówienie, w którem wyraził zadowolenie z sukcesu wystawy. Podkreślił, że na wystawie są pawilony, reprezentujące 45 państw i 53 kraje Azji, Afryki i Australji. Papież wyraził ubolewanie, że na wystawie niema dwu wielkich państw, czyniąc tem aluzję do Z. S. R. R. i Niemiec.

Dalej papież wystąpił przeciw komunizowi nietylko jako głowa Kościoła, ale jako człowiek, ostrzegając cały świat przed niebezpieczeństwem komunizmu. Na zakończenie Papież podkreślił, że widzi szczęśliwy zbieg okoliczności w otwarciu wystawy w dniu, kiedy wielki naród, bliski duchem Kościołowi. święci pokój, który winien być preludjum pokoju powszechnego.

Groźna sytuacja w Palestyne

Londyn. (Tel. wł.) Na posiedzeniu izby gmin omawiano sprawę położenia w Palestynie. W wyniku dyskusji postanowiono uczynić wszystko, co należy, aby porządek został zachowany . Stosowne polecenia zostaną przesłane wysokiemu komisarzowi brytyjskiemu w Palestynie.

W Jaffie ogłoszono stan wyjątkowy.

Masowe zatrucia w Japonji

Tokjo. (PAT.) W miejscowości Hamaczi w pobliżu Nagoya po święcie szkolnem, na które przygotowano rozmaite gatunki ciast i słodyczy, u większości uczestników wystąpiły objawy silnego zatrucia. 5 osób zmarło tego samego dnia. Około 50 przewieziono w stanie ciężkim do szpitala. U 600 osób objawy zatrucia są lżejsze.

Tegoż samego dnia zanotowano objawy zatrucia u 700 żołnierzy miejscowego garnizonu. Z pośród zatrutych żołnierzy 32 walczy ze śmiercią.

Niezwykli „policjanci"

Montreal (PAT). W Kanadzie zorganizowano już w kilku miastach, a jest projekt ustanowienia we wszystkich większych ośrodkach, „policji" bezpieczeństwa, złożonej z dzieci.

Do tej „policji" byłyby przyjmowane starsze dzieci, które w godzinach wychodzenia ze szkół stawałyby na przejściach ulic i pomagały przeprawiać się na drugą stronę młodszym kolegom, przeciwdziałając w ten sposób częstym wypadkom.

Dzieci te otrzymują odznaki i mają nadane sobie pewne prawa. Pierwsze próby wypadły bardzo pomyślnie.

PRZEBŁYSKI

„Nieznani sprawcy"

Prasa doniosła:

„Wśród spalonych budynków w Zamościu jest także zabytkowa synagoga z 14-go wieku. Ratunek jej utrudniał ten fakt, że podczas pożaru dały się słyszeć silne detonacje. Istnieje przypuszczenie, że to eksplodowały jakieś materjały wybuchowe ulokowane przez nieznanych ludzi i dla nieznanych celów na strychu synagogi."

— Wus hyrt, obywatelu Rapaport?

— Uś!

— Sie rozumiemy, rzeczywiście a propo!...

— To ma być cywilizowany kraj? To się nazywa ojczyzna?!

— Coś was powiem, żeby nie te endeckie chuligany, toby możebno byłoby jeszcze wytrzymać...

— Sie zdobyliście na nowinę, co?

— Co znaczy na nowinę?! Zwyczajnie mówię, jak jest...

— Powiedźcie to swego Zbyszka, ale natomiast nie mnie! Tu coś trzeba zrobić!..

— Łatwo was powiedzieć! Lecz zróbcie, jeżeli nie wiadomo kto?

— Niby taki nieznany sprawca, co?

— Sie rozumie, że nieznany — nie czytowacie gazet?!

— Do pewnego stopnia owszem, ale apropo czego mówicie?

— Wprost na temat Zamość. Stoi, jak wół na wesele, że nieznani sprawcowie podłożyli na strych synagogi proch wybuchowy...

— Przypuszczacie, że endeki?

— Nie, skwronki!

— Ale jeżeli endeki, to jak na strychu? Czy ten strych bożnicy to taka endecka promenada? Czy to endekowie chadzają tam na przechadzki w dzień i w nocy?...

— Złotopolski jesteście niewinna dziewica, naiwny kmiotek, cholera pszakrew! To co? To może starozakonny kupiec potrzebował ukrywać tam taki strzelający towar? Coś was zdradzę na ucho; słyszeliście co do tego procesa „Czarnej - Ręki" Sonenberga?

— Ja już wiem! To była taka podwójna polityczne buhalterja! Sie posyła list do naszego kupca, on płaci, on krzyczy, że to endeki, a pieniądze idą na komintern. I baresgeld jest i propagandy tyż trochę, i...

— ...I tu możebno było to samo! Sie podkłada cośkolwiek petardy, a potem to te chuligany endeki idą odpowiadać za to do kryminału!...

— ...A asekuracja płaci ładny kusz i wszystko jest w porządku. Ale raz był pożar i cały zapas potrzebował się zmarnować...

— Ale w takim przypadku, spowodu się pisze „nieznany sprawca"?

— Chcecie żeby napisane było, cadyk zabawia się petardami, co?

— A dlaczego sie pisze, że to endeki, jak nikogo nie złapią?

— Z was to też jest kawałek prawdziwego idjota! Taki starszy starozakonny i taki, możno powiedzieć, naiwniaczek! Gdzie was wychowywali, na księżycu, co?

— Słuchajcie, się ja wcale nie dziwię, że tak piszą, ale natomiast, czemu tak pisać wolno? Sie poprostu żdziwiam, że wolno...

— A czemu nie może być wolno? Kto pójdzie zabraniać; swoje ludzie... m-t

35 Loterja Państwowa

(Nieurzędowa i bez gwarancji).

CIĄGNIENIE TRZECIE

Stała dzienna wygrana 30.000 zł na nr. 61893.

Po **10.000 zł** na nr. nr.: 46732 68852 80012 98560 145445.

Po **5.000 zł** na nr. nr: 7794 83417 89967 144191.

Po **2.000 zł** na nr. nr.: 9218 10851 28459 35728 38871 45884 48556 55521 68661 70348 89614 100555 134783 140893 143814 148902 152785 187992.

Po **1.000 zł** na nr. nr.: 6093 6308 7140 7851 8032 16752 19205 19878 21574 22035 27156 28039 35055 41752 44535 47769 50457 53408 84926 90050 90581 94532 98573 99855 103478 108417 114413 122910 128750 131767 136894 137381 143663 148096 162066 166113 173131 174114 180272.

Po 200 zł na numery:

80 347 61 519 83 666 996 1039 139 733 42 2389 538 748 804 3362 497 599 730 4160 663 855 5125 205 317 495 684 90 853 929 6358 608 7006 122 224 504 81 99 600 51 99 8160 62 241 419 509 55 80 902 9194 612 10418 527 670 706 11003 59 378 462 596 610 987 12188 760 13488 709 73 824 977 14230 357 421 716 15524 81 474 557 85 16076 129 70 266 500 687 825 48 95 970 17018 202 648 50 77 934 18234 510 53 94 722 849 194411 544 629 35 905 20189 402 581 21269

Zawsze pada wielka ilość wygranych w mojej kolekturze.

STEFAN CENTOWSKI

POZNAŃ, plac Wolności 10.

Losy do I. klasy 36 Loterji są już do nabycia

ng 10841/3

82 318 46 413 528 22000 177 358 516 23030 281 313 411 778 815 24006 136 433 773 96 915 89 25190 257 78 396 408 604 949 26032 57 349 738 850 27475 558 719 28 28214 17 369 500 19 629 29250 465 698 702 61 812 30235 300 70 419 601 51 31238 491 523 663 32125 418 526 47 641 33176 524 55 34094 130 320 89 481 55 71 759 35114 83 91 209 544 79 815 36299 494 593 936 58 37075 108 245 65 348 491 517 714 838 52.

38022 70 122 362 463 713 887 39328 580 39328 580 91 40041 55 750 57 835 41105 41 491 597 617 42236 374 565 683 43054 104 315 44288 303 85 945 34 45121 261 351 409 82 578 682 700 912 46054 929 47023 54206 583 800 48009 230 519 63 84 780 921 34 50 49101 568 69 50073 172 336 510 40 720 51194 391 684 52559 603 53283 595 658 738 984 54342 56 471 530 78 753 801 977 55216 97 689 754 947 77 56139 200 530 666 734 60 874 912 96 57207 35 921 83 58131 283 692 792 59334 617 870 933 60009 112 567 99 61016 71 153 663 77 62013 226 671 63147 484 749 849 79 64143 481 714 65270 320 458 552 937 66157 495 5557 923 67129 272 419 32 537 803 914 79 68107 624 968 69089 433 51 723 829 71313 663 710 87 72007 607 754 806 906 73512 17 604 30 740 74122 341 624 991 75003 46 328 777 78 949.

76264 855 77274 464 531 684 78353 566 915 79483 515 693 80412 622 60 755 837 918 47 81077 79 82 120 346 429 90 514 786 878 82342 71 442 616 83127 720 862 84234 44 495 567 642 79 85059 244 313 59 624 720 96 802 86566 608 873 911 77 87055 32 301 500 977 88546 691 958 76 89020 336 942 59 90085 177 567 739 91048 98 275 420 81 940 92090 419 22 510 93186 266 414 59 592 604 909 57 94152 255 388 842 95261 434 52 693 750 881 921 96488 97507 52 98031 275 373 587 769 99127 60 385 463 91 595 612 13 53 986 100140 207 91 335 75 447 505 39 64 72 626 775 899 101258 622 703 892 951 72 102320 453 507 710 894 103291 522 812 947 104046 144 217 808 105090 134 334 53 571 606 923 32 106041 137 209 552 781 107025 34 259 368 611 108025 101 483 737 61 979 109163 313 454 610 765 110056 61 212 24 456 82 598 609 705 8 815 111078 355 849 60 63 911 112085 166 250 318 522 604 94 769 97 113053 318 37 405.

114028 326 507 15 36 850 115341 86 570 810 116498 581 625 32 72 736 934 117164 252 873 118183 84 356 407 787 119483 596 758 980 120240 353 479 761 811 121132 201 359 648 743 827 953 122141 295 886 123422 744 863 81 124307 443 667 751 860 125229 357 501 979 126031 140 382 566 813 962 127686 993 99 128315 129082 284 624 77 863 130200 306 677 887 921 65 131379 510 999 133031 633 753 999 134356 500 78 646 780 135048 62 341 784 869 136035 259 672 800 137203 669 766 138302 75 484 699 815 49 139110 72 245 79 327 503 998 140181 273 423 596 606 737 876 141332 647 722 805 142072 706 8 143035 116 379 452 593 699 747 144040 216 998 145230 339 487 572 93 895 955 146323 829 40 45 52 984 147488 846 976 148131 519 919 20 149556 96 820 52 150016 696 922 54 151234 404 676 752 78 847 67 979.

152130 285 423 49 97 531 810 904 23 153350 548 78 601 927 154076 141559 696 155132 57 455 888 156020 152 78 262 396 157761 974 158011 456 707 897 978 159158 421 540 988 160540 604 872 903 161183 98 321 421 501 162054 348 470 752 812 163106 21 323 29 624 44 853 164048 151 73 493 635 854 165109 38 55 75 390 904 166368 509 616 705 167187 517 745 168012 228 782 169870 170020 171878 172332 457 533 760 173028 586 702 24 99 874 174227 37 89 510 700 175312 447 712 51 176122 783 816 45 55 177054 437 660 812 178064 92 203 309 425 540 179032 369 436 564 87 923 180025 133 318 22 511 877 181473 183089 442 672 801 966 184182 382 509 922 185078 396 186072 207 300 816 923 187049 375 77 534 188477 949 189325 678 190284 705 999 191121 262 72 468 71 779 856 80 929 192020 91 217 405 515 941 193218 194197 235 789 95 806 32.

W cwartym dniu ciągnienia 4 klasy, wygrane padły na numery następujące:

Po **10.000 zł** na nr. nr.: 10569 35417 56303 56790 157881.

Po **5.000 zł** na nr. nr.: 41179 77851 131854 171645 186682.

Po 2.000 zł na nr. nr.: 12354 13408 20988

Na czasie

Genjusz z „Republiki”

Zdawaćby się mogło, że w obecnej naszej „rzeczywistej rzeczywistości” życie płynie nazbyt monotonnie, że się ogranicza tylko do kłótni pomiędzy politycznymi pułkownikami i jakimiś tam z pod niewiadomego znaku panami, że jedynym znakiem życia obecnego „bagienka” jest bulgot (jakgdyby od leniwego ziewnięcia ropuchy) w postaci „rugów” jakiegoś tam byłego premjera, jakiegoś zwolnionego ministra i t. d.

Ale dalibóg tak nie jest.

Życie obecne jest tak ciekawe i urozmaicone, że wprost pojęcie ludzkie przechodzi. Ba jak urozmaicone, poprostu genjalnie. Teraz wszystko jest genjalne.

„Genjalny” był pomysł tryumfalnego pochodu podobizn Trockiego, Lenina, Caballera i bodaj czy nie Beli Kuna przez całą ulicę Piotrkowską w dniu 1 maja. Dzielnie zachowała się również policja ulokowana w cichości ducha po bramach, zamkniętych również „genjalnie”.

Wogóle jest genjalnie i aż się roi od poszczególnych „genjuszów”. Ot naprzykład taki pan piszący w pejsatej „Republice” pod skrótem „I”. Dalibóg, gdybym był złośliwy, to powiedziałbym, że to jest skrót od wyrazu idjota ale daleki jestem od wszelkiej złośliwości i tego nie powiem. Otóż tego pana „I” trzeba i należy nazwać genjuszem. Na to już niema rady, genjusz i basta.

I ktoby się tego spodziewał, taki pan w jarmułce (może) z milutkiemi, filuternemi grajcerkami pejsów (może), pachnący czosnkiem i cebulą o milę (na pewno) i genjusz. Ale na czem genjalność tego pana polega?

Oto ów pan „I” (proszę mnie tu znowu nie posądzać o złośliwość, nie żaden idjota ale poprostu pan „I”) — wie wszystko co było, co jest i co będzie. Ba, mało tego, pan „I” fenomen ów cudowny wie również to, czego nie było. To wcale nie blaga, to fakt. Exemplum: pan „I” kilkakrotnie napisał w... no w tej, jakże ją tam żydowskiej „Republice”, że niżej podpisany, to jest ja, znajduje się obecnie pod dozorem policji, że musiałem podpisać deklarację o niewydalaniu się z granic miasta, i że muszę się dwa razy na tydzień meldować w komisarjacie. Mało co brakowało a pan „I” byłby napisał, że znajduję się już w Berezie. I proszę, ja, którego te rzeczy tyczą bezpośrednio o niczem nic nie wiem.

Czyż zwykły śmiertelnik i zwykły dziennikarz mógłby się na coś podobnego zdobyć? Nie, stanowczo nie, to tylko może zrobić genjusz z „Republiki”.

Szczypałem się do krwi, żeby sobie przypomnieć czy podpisywałem jakąś deklarację i (o rozpaczy, moja bezdenna rozpaczy!) ani rusz nie mogę sobie przypomnieć. Podpisywałem coprawda nieraz różne artykuły, feljetony wekslе nawet, ale deklaracji o niewydalaniu się z granic miasta nie podpisywałem nigdy. Zabijcie mnie, a o takiej deklaracji nie wiem nic.

I w tej nieświadomości, mój Boże, pojechałem sobie w ubiegłą niedzielę do Rudy Pabjanickiej (uważacie, za granicę miasta) bo mi się zachciało łyknąć jednego z pieprzem u p. Stefańskiego. O zgrozo! I nie spadły pioruny na moją biedną głowę. Chmurzyło się tam troszkę i z dala pomrukiwała burza, ale pioruny mnie nie zakatrupiły. Może mnie uchronił genjusz pana „I”?

Kochany panie „I”, lubczyk ty mój pejsaty, serdeńko ty moja jarmułka nakryta, a może ja podpisywałem czek na miljon i lada chwila zjawi się tu listonosz z pieniędzmi? Powiedz ty mi panie „I” z „Republiki”, mój ty genjuszu wyrosły na starówce czy w innej równie śmierdzącej dziurze, co ja podpisywałem: czek, czy deklaracje?

Jeśli się okaże, że podpisywałem czek, to już będę się meldował w policji choćby co godzinę, ale tak bez forsy to mi się nie chce bowiem leniwy jestem z natury i dotąd ani razu nie byłem się meldować.

No i co pan na to wszystko panie „I” genjuszy z „Republiki”? **Kade.**

26657 36293 56840 75481 115388 122611 124710 128317 146965 147015 162270 162277 167414 165105.

Po **1.000 zł** na nr. nr.: 5797 6774 8260 24246 25918 33118 41387 42032 50476 55548 67092 70126 71012 71030 76695 82404 83584 91271 102990 111752 140541 145306 146536 154025 156208 167070 167161 169206 173990 174916 177291 177664 188159 189112 191784 194275.

Po 200 zł na numery:

14 97 151 324 27 28 44 522 79 789 985 1010 18 34 202 12 78 326 29 450 562 95 613 53 802 40 2221 358 87 496 525 93 620 97 727 824 49 957 3192 216 98 595 624 834 95 4005 157 353 448 83 520 650 749 90 95 99 5092 105 80 224 81 560 658 85 728 84 880 909 6014 17 80 107 209 18 637 76 861 924 7012 51 280 301 4 585 612 755 63 907 71 84 8049 107 341 501 10 67 73 75 625 44 50 83 871 929 9013 70 88 140 52 91 239 98 409 14 580 629 75 92 93 709 840 53 10038 199 325 62 534 696 717 21 60 809 17 914 15 28 42 11033 60 139 85 87 227 501 5 65 601 864 72 980 99 12033 367 475 633 63 13002 23 31 197 233 324 40 77 445 96 557 746 819 955 14058 62 224 90 540 82 629 880 15101 227 361 77 499 596 632 83 933 73 16068 174 434 530 709 859 935 17111 37 611 743 94 817 61 97 968 70 91 18085 231 58 59 343 408 51 82 539 98 608 19013 123 27 295 365 573 671 728 946 69 20001 209 43 81 328 488 543 864 944 21032 93 118 287 304 11 29 42 434 669 93 733 49 63 817 969 73 90 22161 218 346 70 82 79 764713 79 96 972 83 23054 239 79 407 47 707 66 83 864 956 89 24051 198 284 323 724 79 25036 68 140 455 500 88 628 37 849 70 955 26056 63 175 495 537 96 626 719 27089 99 129 294 380 85 726 50 830 934 28135 68 97 201 2 73 338 51 469 95 597 678 729 59 870 912 67 69 29451 537 646 67 771 917 21 48 59 30062 106 57 295 318 89 401 612 28 786 821 44 83 87 31046 169 252 65 87 327 721 77 801 16 69 32042 140 450 596 952 87 33033 115 97 320 470 93 525 838 72 936 34042 258 326 408 521 603 858 35049 119 48 233 352 504 27 709 94 807 36090 422 64 553 618 24 726 72 808 915 91 37132 97 366 86 421 26 598 627 38 80 806.

38210 39 46 72 483 533 52 612 724 829 39054 189 228 301 81 426 64 93 676 880 82 925 40007 203 327 500 91541011 98 316 78 510 60 854 81 926 42191 237 65 520 71 635 779 90 802 936 74 43212 24 432 79 507 68 619 46 801 920 25 44124 405 32 675 878 940 41 45002 160 486 663 834 89 900 46277 311 522 40 664 72 746 888 93 976 47007 177 225 388 500 13 600 72 702 838 47 48331 56 71 98 488 542 689 49205 41 409 99 508 9 63 92 601 50008 34 66 95 98 178 271 301 40 517 24 710 28 88 51125 203 38 345 401 39 576 627 98 786 99 955 52098 124 94 271 567 600 20 21 74 896 53115 22 43 84 418 624 897 964 87 54017 151 62 98 317 400 18 84 98 515 666 764 904 52 55143 50 97 220 21 56 85 371 425 577 656 708 920 70 96 56024 37 44 127 252 93 512 49 707 80 826 956 78 94 57251 96 316 63 408 588 756 916 31 58119 293 608 72 739 91 947 59070 218 335 41 592 99 612 759 911 60184 231 53 337 445 85 600 61009 149 245 463 513 605 6 66 95 742 861 62074 422 31 45 82 579 669 849 63045 206 308 44 599 709 852 992 64026 76 269 399 638 59 77 713 901 65158 96 369 468 778 836 66077 103 267 314 56 622 701 990 67027 199 211 79 303 66 519 90 808 993 68231 53 96 345 438 573 85 657 736 76 69397 613 38 95 722 878 85 70138 56 392 493 559 662 63 95 837 45 71120 297 567 604 90 701 38 63 802 950 72000 403 684 73131 649 96 829 94 927 74107 358 454 519 73 902 75622 60 139 229 352 89 442 807 951.

76190 278 373 547 608 986 77024 53 256 99 350 447 558 96 859 78041 336 429 40 599 606 97 826 931 90 79060 61 183 288 692 96 810 960 80107 27 426 61 520 37 887 99 81143 90 234 40 321 70 608 78 82019 20 182 336 610 927 83053 222 318 498 617 747 54 84019 84 129 50 359 403 62 79 80 98 554 623 922 79 85034 69 108 491 564 602 44 54 749 833 65 978 86079 119 77 249 92 395 557 692 704 30 819 44 998 87049 111 245 89 579 607 21 708 820 38 88192 326 58 498 704 7 89 476 516 92 642 937 83 90024 71 146 62 75 292 363 415 55 60 573 83 85 725 810 85 91058 195 207 426 611 723 869 914 92016 187 356 523 641 49 66 82 719 81 82 833 75 93027 101 655 76 712 17 38 802 20 55 63 73 905 94068 309 468 644 734 63 816 966.

95138 42 431 47 53 515 629 80 896 964 96058 99 129 312 442 83 564 761 926 97044 171 438 504 872 912 98232 346 424 517 49 624 37 60 747 858 998 99106 269 332 93 519 600 715 920 100153 387 422 24 601 81 942 94 101094 250 315 20 468 598 643 763 92 811 10206 127 233 690 91 720 881 970 103061 109 26 595 655 740 62 899 104086 98 142 8 2241 661 718 89 860 973 105075 221 327 74 634 62 79 761 64 802 8 951 80 106170 85 202 60 693 904 67 107441 53 630 47 704 815 21 81 902 108002 133 298 582 621 717 55 807 109086 349 96 598 768 807 1 417 36 64 110096 123 310 67 81 645 795 111057 259 422 548 971 112093 236 73 463 526 606 7 70 710 55 113143 316 20 95 476 645 722 995.

114144 73 287 94 381 404 551 719 115175 276 93 368 70 424 525 61 91 753 63 95 908 29 59 81 116058 123 59 315 74 456 65 99 529 647 746 838 117089 79 133 275 82 604 76 77 715 25 837 915 118109 225 410 541 662 64 747 869 930 119191 253 487 529 767 873 97 913 22 62 120143 49 69 78 245 327 602 719 849 968 75 80 121131 79 443 44 78 617 86 911 16 53 122193 353 86 808 15 32 123031 33 36 311 64 716 807 923 25 124109 263 355 461 882 966 91 125108 39 89 325 526 704 989 126283 339 78 98 456 61 63 69 604 609 15 80 788 950 51 81 127083 392 547 835 906 128032 56 68 127 251 327 625 129027 68 70 206 300 451 704 17 13004 17 41 128 228 335 39 91 443 61 657 725 29 908 27 131018 78 333 409 670 837 132021 290 414 513 627 88 859 93 915 92 133095 237 668 841 89 915 95 96 134062 185 236 643 66 969 73 135170 201 2 455 562 64 642 70 96 97 702 13 25 818 136072 121 27 229 306 68 516 24 613 722 816 912 7 783 137114 33 232 401 521 61 640 56 67 716 51 62 810 18 138148 73 345 492 573 641 975 139045 68 123 38 227 468 526 35 73 83 917 140263 72 447 549 71 819 141302 428 60 572 605 16 73 92 708 979 142005 87 108 9 460 613 78 80 748 75 856 143387 538 50 613 726 48 62 843 959 1 144031 260 81 317 424 30 89 760 833 923 34 145029 34 119 50 267 376 413 38 59 635 69 714 828 14600523 86 172 376 442 550 643 52 776 892 912 21 57 147075 131253 930 148106 272 333 483 743 892 149045 308 15 546 618 74 701 815 43 76 150170 88 222 514 30 659 916 151223 25 38 459 648 55 85 784 864 88 905.

152106 334 861 91 926 153031 395 429 64 538 603 870 154095 318 90 430 69 73 77 683 706 155136 93 326 400 604 13 863 91 156012 77 147 227 315 65 523 652 799 987 157025 36 69 79 92 151 320 21 475 508 674 95 712 969 158110 70 74 206 586 647 801 56 988 159193 470 742 996 160066 125 30 370 417 41 745 82 924 161095 165 402 906 95 162154 92 308 37 66 74 442 913 163081 124 27 219 99 381 460 630 71 735 40 45 60 862 92 912 21 60 74 164058 75 84 278 411 738 91 805 43 968 165255 559 72 661 927 166015 225 362 537 82 654 777 899 940 167017 47 76 159 205 378 448 70 86 505 8 37 40 667 700 11 810 88 953 168015 48 50 78 196325 606 715 944 169049 138 258 489 510 21 54 619 24 64 85 929 50 170011 118 98 304 82 87 565 95 817 994 171331 97 500 15 73 600 79 80 731 811 172221 653 710 62 81 814 79 913 173038 214 24 29 69 325 473 520 21 696 732 80 860 912 174062 84 104 53 358 64 443 506 14 731 811 986 175282 3339 529 51 671 737 45 88 814 986 176012 212 313 448 796 177108 265 320 320 469 639 45 79 749 77 909 26 99 178079 89 106 87 92 421 80 516 612 63 69 716 73 85 808 70 919 179002 119 307 19 30 180074 80 99 167 418 60 550 685 820 972 98 181111 33 260 79 584 688 96 819 79 959 182165 269 384 500 11 638 854 911 183058 164 321 49 472 563 646 728 68 861 68 918 61 78 184057 101 28 87 290 92 354 442 516 29 71 31 91 879 908 30 45 97 185124 77 228 403 95 551 186007 146 209 83 301 14 68 814 30 926 36 187014 20 57 229 388 442 90 719 70 832 177101 3 45 51 361 522 46 655 783 825 986 189007 15 37 44 276 371 89 509 858 912 190006 287 655 90 876 983 191050 63 151 56 354 228 753 980 192098 167 241 356 412 43 637 89 822 964 193020 144 264 95 348 66 453 609 34 765 823 72 86 194062 124 335 523 81 864 930 36 82.

CIĄGNIENIE DRUGIE.

Po 200 zł na n-ry:

630 772 843 912 1384 789 871 81 925 66 2005 120 57 673 3011 34 67 102 209 85 380 417 82 4001 146 529 59 696 943 5079 474 610 819 6240 872 977 7159 84 251 431 526 627 8056 140 82 999 9269 85 332 52 529 798 10093 110 335 665 787 11026 270 606 716 84 875 951 12185 418 604 91 865 13105 341 454 91 700 64 984 14012 29 588 641 804 15038 88 159 506 613 739 805 939 16069 153 225 365 569 83 618 17622 762 864 972 18029 109 285 379 555 84 92 19185 686 20401 687 742 21046 199 855 60 906 22233 56 318 803 23051 259 620 24755 881 25125 303 507 26069 670 702 844 27056 96 183 228 72 365 401 502 51 648 76 925 28324 523 608 771 803 29089 275 425 516 751 942 30015 258 90 899 912 31109 332 413 81 687 89 32115 427 509 33085 128 664 77 745 830 34068 393 737 76 95 35190 357 453 93 621 732 910 36457 669 810 13 62 973 37009 11 60 64 267 332 98 427 527 96 646 64 823 960.

38156 87 270 377 441 557 39253 740 942 40411 57 903 41019 82 141 221 674 911 42023 168 331 643 43009 358 44357 417 577 648 50 45506 71 869 46021 831 964 47158 263 84 659 84 735 72 802 48414 765 49390 965 50072 110 55 401 921 51779 888 916 52045 156 236 81 458 523 721 821 54 916 24 53188 521 998 54004 148 488 581 95 610 758 808 991 55262 407 517 56146 397 749 69 57360 94 416 546 54 635 782 58030 258 308 59 818 59191 208 386 528 769 835 60679 61161 381 799 826 920 52 62202 972 63445 965 64003 81 145 465 718 65250 624 66033 67 489 96 745 866 911 67045 167 344 77 513 635 743 84 888 68161 97 320 90 569 601 69043 475 951 70021 356 451 554 831 71425 652 715 72393 408 739 911 73042 72 549 873 980 74024 28 371 581 839 58 972 75456 682 705 970.

76697 764 922 50 77015 31 57 113 70 410 599 837 963 78290 707 833 957 79014 147 892 990 80054 144 261 330 424 542 80 840 81007 225 33 498 705 988 82341 705 83320 546 873 84263 82 41 771 85220 352 404 510 615 21 45 75 86071 274 412 40 593 617 94 87382 517 88365 425 46 864 982 89298 355 751 90010 183 358 902 35 55 91080 419 756 92245 407 93136 268 391 403 7 731 908 62 76 94855 981 95010 203 607 28 96185 335 912 98 97016 35 214 22 367 556 865 98130 249 610 26 99079 209 59 800 924 100051 209 101542 628 33 797 102269 598 625 103254 91 302 472 87 989 104062 233 93 539 633 709 21 845 98 105085 89 118 543 106052 485 589 664 737 940 63 107290 847 108348 579 667 80 972 109132 496 502 39 110049 508 802 111700 91 963 112042 94 162 305 668 113330 615 767 840.

114185 786 862 115172 99 235 374 631 69 72 835 956 116072 555 821 973 117059 197 279 523 801 118108 273 404 63 608 75 986 119446 552 120011 116 482 642 899 121091 184 389 548 723 122206 441 529 666 735 896 123161 253 80 519 124024 48 51 377 377 488 663 869 75 125178 79 255 394 95 572 628 126556 93 709 831 127274 93 333 696 128057 183 271 518 663 796 129123 38 77 374 447 841 907 97 130299 505 64 603 55 98 762 994 98 131114 283 551 649 96 737 57 133336 725 951 59 80 134071 143 368 528 789 135014 31 76 261 450 506 794 944 136060 424 561 76 885 942 45 51 137464 646 138054 281 415 565 601 64 990 139253 359 90 446 668 824 74 140857 141029 804 964 142069 168 291 466 593 864 82 143120 312 85 879 144109 476 505 824 72 145030 365 72 416 530 708 146264 303 446 585 849 68 928 147031 62 152 577 764 83 148323 612 717 886 149089 478 82 571 637 150316 414 528 633 878 151049 484 576 93 788 830 63.

152185 590 628 796 153004 562 891 983 154062 300 421 61 579 612 155203 701 936 85 156079 95 368 540 998 157124 86 325 516 89 874 953 158021 159057 334 602 32 726 47 84 160009 302 72 587 718 161050 529 976 162136 98 420 39 880 163350 403 24 164239 425 33 60 69 586 733 165740 888 90 999 166492 526 898 950 70 88 167013 400 600 804 952 168648 772 99 802 169042 133 170238 59 98 505 812 08 13 171072 262 415 57 41 641 172208 32 334 95 173102 205 665 174012 80 190 94 502 602 983 175498 775 176170 78 323 561 654 720 87 939 177408 36 766 178507 630 60 179352 719 180380 787 963 181217 384 498 578 700 66 801 985 182034 816 183069 166 233 59 184000 47 707 8 97 185402 99 867 186134 290 397 887 980 187060 604 22 67 836 188249 615 787 805 50 963 95 189500 910 28.

190100 222 590 663 798 831 931 191071 248 450 512 637 732 59 977 192312 94 465 670 775 193029 163 432 694 724 904 194274 312 777 986.

Maj 13 ŚRODA

Kalendarz rzym.-kat.
Środa: Serwacego b.
Czwartek: Bonifacego m.
Kalendarz słowiański
Środa: Cichosława
Czwartek: Dobiesława
Słońca: wschód 4,02
zachód 19,38
Długość dnia 15 g. 36 min.
Księżyca: wschód 0,29
zachód 10,01
Faza: 7 dzień po pełni.

NOCNE DYŻURY APTEK

Nocy dzisiejszej dyżurują apteki: Duszkiewicza, Zgierska 87, Hartmana, Brzezińska, 24, Hiszpańskiego, Plac Wolności 2, (żydowska), Perelmana, Cegielniana 32, (żydowska), Cymera, Wólczańska 37, Danieleckiego, Piotrkowska 127, Wójcickiej, Napiórkowskiego 27.

Straż ogniowa: tel. 8.
Pogotowie miejskie: 102.90.
Pogotowie ubezpieczalni: 208.10.
Pogotowie P. C. K. (dla wypadków): 102.40.

TEATRY ŁÓDZKIE

Teatr Miejski — „Intruz".
Teatr Popularny — „Nauczycielka".

KINA ŁÓDZKIE

Adria Metro — „Oskarżam cię matko".
Bajka — „Anna Karenina".
Corso — „Dziewczę z Budapesztu" i Buster Keaton.
Capitol — „Miłosne niespodzianki".
Czary — „Jasnowidz".
Palace — „Dzisiejsze czasy".
Przedwiośnie — „Mały pułkownik".
Rialto — „Caliente — miasto miłości".
Miraż — „W walce z caratem".
Mimoza — „Gabinet figur woskowych"
Ikar — „Księżna Łowiecka" i „Wyrok życia".
Stylowy — „Kwiat Hawai".
Oświatowy — „Uciekinierzy" i „Żona z ogłoszenia".

POMÓŻCIE UWIĘZIONYM NARODOWCOM W ŁODZI

Wszelkie datki w naturze i gotówce przyjmuje Wydział Gospodarczy Stronnictwa Narodowego, Łódź, ul. Piotrkowska 86 w godz. 9—14 i 17—19 oraz administracja „Orędownika", ul. Piotrkowska 91 przez cały dzień.

POGODA WCZORAJ

Komunikat łódzkiej stacji meteorologicznej przy miejskiem muzeum w parku Sienkiewicza na dzień 12 bm.: najwyższa temperatura w ciągu doby ubiegłej: plus 18 stopni; najniższa: plus 12 stopni. Barometr: 741,4. Nieznaczny wzrost ciśnienia. Słabe wiatry zachodnie.

JAKA BĘDZIE POGODA?

W dalszym ciągu pogoda zmienna, dość ciepło, możliwe opady.

NOTUJEMY

Żałobny obchód. Wczoraj odbyły się w Łodzi obchody żałobne z okazji rocznicy śmierci marszałka Piłsudskiego. O godz. 7 rano orkiestry biły w bębny na ulicach miasta. W świątyniach odprawione zostało nabożeństwo dla młodzieży szkolnej. W katedrze nabożeństwo żałobne odprawił ks. biskup Jasiński, poczem odbyła się defilada przed ustawionem popiersiem marszałka Piłsudskiego na placu Scheiblera. O godz. 13 zgodnie z programem unieruchomiony został wszelki ruch uliczny na przeciąg trzech minut. W tym czasie dzwoniły dzwony oraz odezwały się syreny farbyk. Wieczorem odbyła się uroczystość ogólna, zorganizowana na placu Hallera.

Wymiana starych 5-złotówek. Stare pięciozłotówki dużego formatu, wycofane z obiegu w 1930 roku, dotychczas wymieniane są przez oddział Banku Polskiego. Jak nas informują, wymiana ustuczeniona może być jeszcze do 30-go września rb. Po tym terminie monety 5-złotowe starego typu tracą ważność całkowicie.

Warta wzbiera. W związku z większemi opadami władze wojewódzkie powiadomione zostały o podniesieniu się wód Warty na terenie powiatu sieradzkiego i wieluńskiego — od 1 do 1,30 m. W dorzeczu Warty dopływy i mniejsze strumienia zalały niżej położone tereny, wyrządzając narazie niewielkie szkody. Wydane zostały zarządzenia ochronne na wypadek gdyby woda nadal podnosiła się.

Z ŻYCIA ORGANIZACYJ

Echa ostatniego nadzwyczajnego zebrania majstrów fabrycznych oddział w Łodzi. Sprawa umowy zbiorowej, obejmującej majstrów fabrycznych, o podpisanie której i wprowadzenie w życie przez przemysł czyni kroki już od roku Związek Majstrów Fabrycznych, była jedną ze spraw, z którą zarząd Związku zapoznał nietylko członków ale i tych, którzy jeszcze do zawodowej organizacji nie należą. Moment podpisania umowy zbiorowej będzie nietylko zwrotem w uregulowaniu warunków pracy i płacy majstra w przemyśle włókienniczym, ale jednocześnie postawi majstra w rzędzie ludzi zdolnych do obrony swych interesów, co za tem idzie do przywrócenia utraconych praw. Ale na to, żeby taką umowę uzyskać należy zdać sobie jasno sprawę z tego, że dzisiejsi przemysłowcy to przedstawiciele tej części społeczeństwa, którzy uzurpowali sobie prawo wyciągania jak największych zysków. W pierwszym rzędzie chodzi tutaj o przemysł z kapitałami zagranicznemi i tak zwany przemysł anonimowy. W tych warunkach praca Związku napotykała i niejednokrotnie na liczne przeszkody i dla tego możliwości pozytywnego rozwiązania sprawy umowy zbiorowej, należy widzieć tylko w zwartej i zdecydowanej sile Związku. Ażeby jednak móc tą siłą rozporządzać, trzeba by żaden majster przemysłu włókienniczego nie pozostał poza Związkiem. Tylko takie rozwiązanie sprawy może dać gwarancje, że poczynania Związku będą realne. Zarząd związku podszedł do sprawy z najwłaściwszego punktu. Zainteresował sprawą czynniki rządowe, wychodząc z założenia, że sprawa podpisania umowy zbiorowej nie może się ograniczyć do jednego okręgu, a musi objąć cały przemysł włókienniczy w Polsce. Rozdrabnianie się nie może dać dodatnich rezultatów. Konferencje przedstawicieli Związku w poszczególnych Ministerstwach jak Przemysłu i Handlu oraz Opieki Społecznej dały wyniki pozytywne a co za tem idzie przyczyniły się do wstępnej konferencji w inspektoracie pracy. Należy przytem zawsze pamiętać o haśle rzuconem na nadzwyczajnem zebraniu Majstrów w dn. 19 kwietnia: „sprawy swoje będziemy brać w swoje ręce", ale wtedy kiedy każdy majster przemysłu włókienniczego nie z osobna ale wszyscy, zrzeszeni w swym Związku, który w swej czterdziestoletniej działalności zawsze umiał bronić praw majstra w przemyśle włókienniczym.
ł,ucOhłbwńOę 123456 v..:;ezgźkńżajwkyp

Na 8 lat więzienia

Łódź, 12. 5. — Sąd okręgowy — jak już donosiliśmy — rozpatrywał sprawę 25-letniego Stanisława Prozerowskiego, oskarżonego o zabójstwo żony.

W dniu 13 stycznia o godz. 4 rano znaleziono na ul. Piastowskiej zwłoki Wandy Prozerowskiej ze straszną raną gardła, a obok niej jej męża, strasznie rozpaczającego. Twierdził on, że żona jego popełniła samobójstwo.

Dochodzenie wykazało, że Prozerowski zamordował swą żonę na tle niesnasek rodzinnych. — Zasadnicze znaczenie na rozprawie miało zeznanie świadka Marji Smolnej, która wybitnie obciążyła oskarżonego. Także biegły lekarz zeznał, że cios brzytwą musiał być zadany Prozerowskiej obcą ręką.

Po przeprowadzeniu postępowania dowodowego, sąd pod przewodnictwem sędziego Łotińskiego skazał oskarżonego na 8 lat więzienia.

Staruszek zamordował córkę

Łódź, 13. 5. — Na przedmieściu Krzywie dokonane zostało w poniedziałek po południu potworne zabójstwo, połączone z samobójstwem.

Kolonista Gustaw Krynkier prowadził od dłuższego czasu spór z zamężną córką Elzą Nonenmacher, która domagała się zapisania jej majątku. Wczoraj rozgniewany awanturami staruszek chwycił nóż i pchnął trzykrotnie córkę w okolicę serca, kładąc ją trupem na miejscu. Krynkier po dokonanem morderstwie zamknął się w pokoju i przeciął sobie gardło brzytwą.

Rannego desperata znaleziono w kałuży krwi i w stanie agonji przewieziono do szpitala.

SYTUACJA STRAJKOWA

Likwidacja strajku. We fabryce firmy Łódka przy ul. Srebrzyńskiej 42 powstał zatarg na tle niehonorowania umowy zbiorowej. Odbyła w dniu wczorajszym konferencja doprowadziła do porozumienia i zakończenia strajku.

U Szwarca. Na odbytej wczoraj konferencji osiągnięto porozumienie w sprawie strajku w tartaku Szwarca przy ul. Henryką 4. Okupujący tartak robotnicy przyjęli warunki i praca zostanie podjęta.

JUDAICA

Kombinacje żydowskich kolektorów. Ostatnio władze skarbowe roztoczyły baczniejszą uwagę nad kolekturami loteryjnemi. Pobieżne obserwacje stwierdzają, że żydowscy kolektorzy posługują się tak zwanymi subkolektorami, t. j. agentami, którzy odwiedzają graczy, proponując nabycie losu. Agenci ci mają swe wynagrodzenie prowizyjne. Nierzadkie są wypadki, że gdy gracz zapłacił pierwszy klasy, w czwartej klasie agent, tłumacząc się nawałem zajęcia, nie dostarcza losu, zapewniając jednak, iż jest on zaliczony na dobro grającego. Ponieważ zdarzały się wypadki, że w wypadku wygranej posiadacz pokwitowania otrzymywał powstawały kwestje, gdyż los znajdował się jeszcze w posiadaniu agenta, który, rzecz prosta, uważał go za swoją własność, obecnie obostrzono kontrolę, mającą na celu ograniczenie działalności kombinatorów loteryjnych.

Komuna w zgierskim TUR. Jak to już podawaliśmy, przed sądem okręgowym w Łodzi odpowiadali organizatorzy komórek komunistycznego związku młodzieży na terenie Zgierza. Do roboty, której inicjatorką była żydowska studentka Dora Lasman, zaprzągnięci zostali członkowie socjalistycznego TURu, wskazując tem samem, że jednolity front socjalistycznokomunistyczny nie pozostaje w sferze projektów. W wyniku rozprawy sąd skazał: Dorę Lasman i Ludwika Szmidta po 3 lata, Erwina Brandta na 2 lata, Edmunda Albertina i Jana Tarczyńskiego oraz Stanisława Krzyżanka po półtora roku więzienia.

Kłamliwe informacje prasy żydowskiej. Żydowska prasa łódzka z bluźnierczym „Expressem" na czele stale podaje kłamliwe wiadomości, jakoby współpracownik „Orędownika" p. Konstanty Dobrzyński został ostatnio zwolniony z aresztu pod warunkiem niewydalania się z miasta i meldowania w policji. Żydowska „Republika" donosi wręcz, że p. Dobrzyński za rzekomy udział w zajściach w dniu 1 maja będzie odpowiadał przed sądem z wolnej stopy, chociaż roztoczono nad nim dozór policyjny. — W związku z powyższemi bredniami prasy żydowskiej musimy kategorycznie stwierdzić, iż wiadomości przez nią podawane są w 100 proc. kłamliwe, bowiem p. Dobrzyński został zwolniony z aresztu bez obowiązku meldowania się w policji. Wiadomość o dozorze policyjnym jest zwykłym i „wypróbowanym" kantem żydowskim.

CZY WIECIE, ŻE...

Zgłoszone przedsiębiorstwa. Urząd Przemysłowy I Instancji na odbytej rozprawie komisyjnej w dniu 6 maja r. b. zatwierdził 11 projektów urządzeń zakładów przemysłowych, w tem: 1 — na mechaniczną tkalnię, 1 — na mechaniczny zakład kapeluszniczy, 1 — na mechaniczny zakład ślusarski, 1 — na mechaniczną nawijalnię nici, 3 — na mechaniczną pończoszarnię, 1 — na mechaniczną wytwórnię drewnianych ramek do nawijania towaru, 1 — na mechaniczną wytwórnię swetrów, 1 — na mechaniczną draparnię trykotów oraz 1 — na stajnię.

Zachorowania na choroby zakaźne. W czasie od 3 do dnia 9 b. m. włącznie zgłoszono do Wydziału Zdrowia Publicznego następujące przypadki zachorowań na choroby zakaźne: dur brzuszny 7 przypadków (w tygodniu poprzednim 2 przypadki), dur plamisty 1 przypadek (—), płonica 6 przypadków (7), błonica 11 przypadków (25), odra 30 przypadków (62), róża 2 przypadki (3), krztusiec 16 przypadków (20), gorączka połogowa 1 przypadek (2), drętwica karku 1 przypadek (1). Ogółem zanotowano w tygodniu sprawozdawczym 99 przypadków zachorowań na choroby zakaźne, w tygodniu poprzednim 122 przypadków. W tymże tygodniu sprawozdawczym wałęsające się psy pokąsały 1 osobę. Osoba ta została poddana szczepieniom Pasteurowskim.

KRONIKA SĄDOWA

Surowy wyrok na awanturników. Dnia 29 września 1935 r. wieczorem trzej znani apasze Jan Bronisław i Zygmunt Jęsiakowie wszczęli krwawą awanturę z przechodniami i pobili Jana Siwińskiego i 73-letniego Jakóba Buczaka, któremu roztrzaskali czaszkę, tak, że został kaleką. Zajście wydarzyło się na krańcach ulicy Łagiewnickiej w Marysinie. Siwiński wezwał do pomocy swego sąsiada Adama Walczaka i obaj udali się ponownie na miejsce awantury, by rozprawić się z napastnikami. Wtedy ci natarli na obu z łomami żelaznemi. W rezultacie Walczak padł trupem na miejscu pod razami, a Siwiński zdołał się udać zabitego, wobec czego awanturnicy przestali go bić. Jęsiakowie zasiedli na ławie oskarżonych.

Sąd okręgowy po rozpoznaniu sprawy wydał wyrok, na mocy którego 29-letni Jan skazany został na cztery lata więzienia, 26-letni Bronisław na trzy lata, a 21-letni Zygmunt Jęsiak na dwa lata więzienia.

KRONIKA POLICYJNA

Samobójstwo umysłowo chorego. Przy ulicy Dąbrowskiego 47 w swem własnem mieszkaniu przeciął sobie żyły u rąk 25-letni Józef Smólik, umysłowo chory. Domownicy znaleźli desperata w stanie kompletnego wyczerpania, w kałuży krwi. Lekarz stwierdził stan ciężki i skierował nieszczęśliwego do szpitala.

Poszukiwania „narzeczonego" zakończyły się śmiercią. Na ulicy Smugowej zażyła większej dozy esencji karbolowej i zatruła się ciężko 20-letnia Kazimiera Żabińska, wieśniaczka z pod Łodzi, która przybyła do miasta w poszukiwaniu „narzeczonego" zbiegłego z pieniędzmi.

ODPOWIEDZI REDAKCJI

B. Szk., Łódź. Współczujemy Panu w nieszczęściu. Ubezpieczalnia winna Pana przesłać do specjalnego szpitala. Zechce Pan poczynić w tym kierunku starania.

Antoni Nowacki, Łódź. Uwagi Pańskie najzupełniej są słuszne. Podobne stanowisko zajęliśmy w rozmowie z dyrekcją gimnazjum. Należy odczekać — czy w b. roku zostanie zaangażowana ta sama nauczycielka Żydówka.

W. Sławiński, Łódź. Temat dobry — forma słaba. Radzimy popracować nad sobą. Nie zamieścimy.

KRONIKA GOSPODARCZA

Przed otwarciem Targów w Łodzi. Za kilka dni nastąpi uroczyste otwarcie Rzemieślniczej Wystawy - Targów w Łodzi, w parku miejskim im. Staszica. Wystawa, jak już o tem donosiliśmy uprzednio, zapowiada się okazale. Pod budowę pawilonów zbiorowych i pawilonów indywidualnych - prywatnych zajęty został cały teren parku. Budowa pawilonów zbiorowych została już ostatecznie zakończona i odbywają się w nich prace przy urządzaniu stoisk przez wystawców. Budowa pawilonów prywatnych trwa w dalszym ciągu, bowiem każdego dnia przybywają nowi wystawcy, którzy wykorzystują najmniejszą dogodną przestrzeń pod budowę. Budowa pawilonów prywatnych zostanie jednak zakończona najpóźniej w piątek b. tygodnia, bowiem w sobotę całość Wystawy będzie przyjęta przez komisję budowlano - techniczną. Jak się dowiadujemy, zarząd i dyrekcja Wystawy czynią wszystko dla uprzystępnienia szerokiemu ogółowi społeczeństwa zwiedzenia Wystawy. Niezależnie od uzyskanych ulg kolejowych, autobusowych, ulg w kinach, teatrach, hotelach i restauracjach ustalono specjalnie niski cennik wejścia na Wystawę. W myśl opracowanego cennika normalny bilet wejścia na Wystawę wynosić będzie 80 groszy, dla wycieczek zbiorowych od 10 osób wzwyż (przy zbiorowem wejściu na teren) 50 groszy od osoby, dla uczącej się młodzieży z legitymacjami szkolnemi lub akademickiemi i dla dzieci do lat 5 — 25 groszy, dla terminatorów z legitymacjami Izby Rzemieślniczej — 25 groszy, dla wojskowych — szeregowców — 25 groszy. Karty stałego wejścia na wystawę przez cały czas jej trwania wydaje dyrekcja Wystawy w cenie 10 złotych.

Czy poprawi się? Eksport przędzy czesankowej, który doniedawna zajmował dominujące miejsce w ogólnym eksporcie włókienniczym, ostatnio zmalał całkowicie, co ma nawet swój wyraz w ograniczeniu produkcji w przędzalniach czesankowych, gdzie robotnicy pracują po 2—3 dni w tygodniu. Zjawisko to sfery przemysłowe uzasadniają wyparciem przędzy czesankowej polskiej z rynku rumuńskiego oraz rynków bałkańskich. Obecnie zapowiedziana jest poprawa sytuacji.

SPORT

Trener Cejzik w Łodzi. W dniu wczorajszym trener P. Z. L. A. Cejzik rozpoczął już treningi z lekkoatletami łódzkimi. Program tych treningów przedstawia się następująco w poniedziałki na stadjonie sportowym Ł. K. S. juniorzy, we wtorki w parku K. P. Zjednoczone przy ul. Przędzalnianej 68 kobiety, we środy na boisku Wimy — mężczyźni, w czwartki na boisku Kruezendera w Pabjanicach zawodnicy pabjaniccy, w piątki na boisku Wimy mężczyźni i w soboty w Zgierzu zawodnicy zgierscy. Początek treningów w każdym dniu o godz. 16-tej. Pobyt trenera w Łodzi potrwa do 30 bm.

Epilog wniosku żydowskiej Makabi. Na zebraniu Łódzkiego Okręgowego Związku Kolarskiego w dniu 16 lutego br. żydowski klub Makabi wniósł na walne zebranie aby bojkotować się polskiej Y. M. C. A. w Łodzi z powodu organizacji dla Żydów jak zastosowała łódzka Ymca kierując się posiadanym statutem. Wniosek ten wobec nieformalnego głosowania przeszedł, jednakże zostało założone wotum separatum. Obecnie zarząd Polskiego Związku Kolarskiego postanowił uznać zapadła uchwałę na walne rocznem zebraniu Ł. O. Z. K. dotyczącą wniosku Z. K. S. Makabi w Łodzi jako nieformalnie przegłosowaną. Równocześnie zarząd P. Z. T. K. podkreśla, że w zgłoszonym wniosku Z. K. S Makabi dopatruje się cech demonstracji, co z uwagi na apolityczność terenu sportowego jest niedopuszczalne i przewodniczący winien był wogóle nie dopuścić do omawiania takiego wniosku.

Treningi eliminacyjne. Zarząd Ł. O. Z. K. wyznaczył do treningów eliminacyjnych w Helenowie następujących łódzkich kolarzy w celu eliminacji do Drużyny Narodowej: Hofszanajder, Beck, Einbrodt, Kołodziejczyk, Jaskólski, Kacprzak, Raabe, Szyc, Leśkiewicz, Wójcik, Paul, Świątkowski, Trepper, Walc, Tyszler, Szmidt, Kołodziejski i Kolski. Wyznaczeni zawodnicy muszą regularnie uczęszczać na treningi, a ich kluby macierzyste obowiązane są zwrócić uwagę na to i w razie potrzeby pomagać wszelkimi siłami.

Skład Fabryczny BR. JASIŃSKI
Łódź, ul. 11 Listopada 5
poleca: wełny, jedwabie, białe płótna, lniane płótna, firanki, pończochy, rękawiczki, skarpetki, skład zaopatrzony w najnowsze modne materjały.
OBSŁUGA SOLIDNA. ng 7 OBSŁUGA SOLIDNA.

„Iskra" — baterje — anody —
A. Piechocki, Poznań, Woźna 12

Chrześcijański Dom Odzieżowy
w ŁODZI przy ul. 11 Listopada 20, telef. 120-12
Na sezon wiosenny poleca
PALTA — UBRANIA MĘSKIE — CHŁOPIĘCE
oraz MUNDURKI UCZNIOWSKIE
Ceny niskie ng 9630 Wykonanie solidne



OBRĄCZKI ŚLUBNE i wszelką biżuterję
wyrób własny zegary, zegarki i platery
poleca
W. SZYMAŃSKI
Łódź, Główna 41
Duży wybór. — Ceny niskie. ng 7423
n 8478

PACZKI ŻYWNOŚCIOWE
Wysyłamy za cenę **zł 5** za zaliczeniem pocztowem
1 puszkę szprotek w oliwie, 1 puszkę śledzi (Kippe-rety), 1 puszkę skumbrji w pomidorach, 1 puszkę byczki w tomacie, 1 beczułkę moskalików 1 litrową
Zlecenie prosimy kierować
do F-my **„RYBA MORSKA"**
ng 9626 wł. B. Rogowski
ŁÓDŹ, Główna 17, tel. 201-62. Firma chrześcijańska

Skład Fabryczny bielskich fabryk sukna
G. E. RESTEL
Piotrkowska 84 Łódź, Piotrkowska 84
telefon 121-67
Poleca: *Nowości na garnitury i płaszcze dla panów.*
Materjały na palta i kostjumy damskie.
n 8471

Kapelusze — Krawaty — Skarpetki
Szelki — Rękawiczki i t. p.
Dla Pań — Pończochy — Reformy — Bluzeczki
Bielizna Jedwabna **M. Kołodziejski,** Łódź, ul. Andrzeja 3
Ceny niskie.

Wiedz o tem, że **MARECKIEGO cukierki** nie reklamą lecz niezrównaną jakością i niską ceną zdobywają coraz to większe szeregi konsumentów. ng 8769/70
Fabryka cukrów ST. MARECKI, Poznań, św. Wojciech 28.

Materjały męskie w najwyższych gatunkach
n 8479 poleca:
M. ANWEILER Łódź, Piotrkowska 117 front
I. piętro, tel. 222-90 Piętro wyżej za to ceny niżej.

Nagłówkowe słowo (tłusto) 15 groszy, każde dalsze słowo 10 groszy, 5 liczb = jedno słowo, i, w, z, a = każde stanowi 1 słowo. Jedno ogłoszenie nie może przekraczać 100 słów, w tem 5 nagłówkowych.

OGŁOSZENIA DROBNE

Ogłoszenia wśród drobnych: 1-łamowy milimetr 30 groszy.

Znak oferty naprzykład: z 18 924, n 2 745, d 1 790 i t. d. = 1 słowo.
Drobne ogłoszenia w dni powszednie przyjmuje się do godz. 10,30, w soboty i dni przedświąteczne przyjmuje się do godz. 10,15.

1. DOMY - PARCELE

Kamienicę
domy, wille, majątki, gospodarstwa, tartaki, młyny, wiatraki, parcele poleca poszukuje Błoch. Poznań, Aleje Marcinkowskiego 15. zd 44 142

Za
gotówkę kupię dom na 2 rodziny przedmieściu lub bliższej okolicy Poznania. Pośrednicy wykluczeni. Piotr Sikorski. Łęczyca p. Puszczykowo. zd 43 149

7. SPRZEDAŻE

Chevrolet
limuzyna, karosa oryginalna, 4-drzwiowa, w bardzo dobrym stanie. Poznań, Jakóba Wujka 8, Cieślik. zd 44 686

Maszynę
trykotarską dwucylindrową, jak nową spowodu wyjazdu natychmiast sprzedam. Dzienny zysk 5 zł. Oferty Orędownik. Poznań zd 43 860

Wodny
młyn gospodarczy, bogata okolica sprzeda, zadzierżawi, objęcie 2 000,— Jaśkiewicz, Poznań, — Aleje Marcinkowskiego 27 — 13. zd 44 569

Dom
mieście 9 ubikacyj sprzeda tanio właściciel. Cena podług ugody. Zgłoszenia Agencja Orędownika. Wronki n 10 936

Gospodarstwo
30 mórg pszennej, zabudowania murowane kompl. inwentarzami, przy Poznaniu 13.000, wpłaty 8.000,— Bartkowiak, Dopiewo — Poznań zd 43 981

14
pszennej, zabudowania murowane 2 sady, 3 krowy, maszynerja Poznania 5.000,— Bartkowiak, Dopiewo. Poznań. zd 43 980

Zakład
fryzjerski damsko - męski na sprzedaż. Oferty Orędownik, Poznań zd 44 661

Pięciomorgowe
zabudowaniem ziemia ogrodowa, morga łąki okazyjnie sprzedam, cena 2 500, wpłaty 1 500,— Wędzikowski, Poznań, Piekary 11. zd 44 613

11. KUPNA

Kolonjalkę
wyszynkiem, bez, możliwie ziemią, mieście, kościelnej wsi kupię lub zadzierżawię. Oferty Agentura Orędownika Ryczywół. ng 10 887

Poszukuję
do kupna i dzierżawy dla poważnych reflektantów gospodarstw, folwarków, składów, restauracji oraz wszelkich nieruchomości. Zgłoszenia z podaniem warunków Stanisław Trawiński, Dąbrowa, poczta Rozdrażew, pow. Krotoszyn. zd 44 432

Gospodarstwo
kupię od 25 mórg, może być z długami. Oferty Orędownik, Poznań zd 44 453

Łódź
Kupuję stale partję taśmy łyczkowej gotówką, także przez pośredników. Szypulski, Drukarnia, Poznań, Piekary 18. zd 43 287

18. DZIERŻAWY

Piekarnię
wydzierżawię zaraz. Przy objęciu 300 zł. (Kościół, dwór, szkoła). — Zgłoszenia Agencja Orędownika, Kobylin. ng 10 888

Wydzierżawię
skład pokój i kuchnię rzutkiemu bławatnikowi. Wład. Szulczewski, Tarnowo Podgórne, powiat Poznań zd 44 096

21. LICYTACJE

Aleję
owocową wydzierżawię przez licytację dnia 17 maja o godz. 15 w loku sołeckim w Batorowie. Zarząd Gromady Lusowo poczta Swadzim. zd 44 298

23. ROZMAITE

Mleczarni
w zamian stałej dostawy wyślę beczki lub sprzedam. Oferty Orędownik. Poznań zd 44 412

Wytwórnia
luster Łódź, ulica Pabjanicka 1 przyjmuje obstalunki na wyroby lustrzane. Odświeża i przerabia stare. ng 8 503

26. SZUKA POSADY

Ogłoszenia do 30 słów dla poszukujących posady w tej rubryce obliczamy po jednej trzeciej cenie drobnych

Ogrodniczy
pomocnik zamiłowany w swym zawodzie szuka posady za skromnem wynagrodzeniem zaraz. — Oferty Orędownik, Poznań zd 44 164

Inkasenta
portjera lub podobną posadę przyjmę, złożę kaucji do 2.000 zł. Oferty Orędownik, Poznań zd 44 109

Polowy
szuka posady. Zgłoszenia agencja Orędownika, Gostyń. ng 10 922



R. Barcikowski S. A. Poznań
ng 8750/60

Uczeń
piekarski syn uczciwych rodziców z prowincji szuka miejsca. Zgłosz. Agencja Orędownika, Sieraków. ng 10 890

Uczeń
rzeźnicki syn uczciwych rodziców z prowincji szuka miejsca. Zgłoszenia Agencja Orędownika, Sieraków. ng 10 891

27. WOLNE POSADY

Potrzebni
chrześcijanie do organizowania naszego handlu, wysoki zarobek, pensja, prowizja. Polski Przemysł, Łódź, Kilińskiego 180. zd 42 161

Dekarski
czeladnik młodszy, dobry fachowiec na dłuższy czas potrzebny. Oferty podaniem wynagrodzenia Agencja Orędownika, Szamotuły. n 10 939

Potrzebny na majętność
mleczarz praktyk
do mniejszej mleczarni. Pożądane ukończenie kursów szoferskich. Zgłoszenia kierować do Orędownika, Poznań pod d 1802

Poszukiwani generalni przedstawiciele
Poważna firma w Katowicach, trudniąca się sprzedażą bardzo pożądanych artykułów (na dogodnych warunkach spłaty, wprost odbiorcom prywatnym), poszukuje w każdem powiatowem mieście Poznańskiego i Pomorza zdolnych panów i pań, celem objęcia generalnego przedstawicielstwa na poszczególne powiaty. Możność zdobycia stałej i dobrej egzystencji, która przy wydatnej pracy jest gwarantowana.
Niezłomne warunki
Wykształcenie przynajmniej średnie, dobre referencje, i celem otrzymania drogocennej kolekcji, zabezpieczenie gotówkowe najmniej w wysokości zł 500,—. Byli urzędnicy i wojskowi obeznani w sferach obywatelskich i urzędniczych mają pierwszeństwo. — Zgłoszenia tylko pisemne z krótkiem życiorysem i możliwie fotografją, skierować pod „De-Ha-Ka" — Biuro Ogłoszeń „Par", Katowice, Pierackiego 8. P 4 546-71.59

Fryzjerski
pomocnik męski, dzielny, z utrzymaniem potrzebny zaraz. Podanie warunków A. Koperski, Środa, Wrzesińska 20. ng 10 882

JAN MATZKE
Przedsiębiorstwo robót budowlanych
Wykonywa: *wszelkie roboty wchodzące w zakres budownictwa oraz odświeżanie elewacji frontowych z własnych i powierzonych materjałów.* ng 10788
Łódź, ul. Piotrkowska 102a, tel. 247-20 i 260-23

programy radjowe

OGÓLNOPOLSKIE

Czwartek, 14 maja.

6.30 audycja poranna: **12.15** poranek muzyczny dla młodzieży szkół powszechnych (z Poznania). Wykonawcy: Chór „Moniuszko" pod dyr. Stanisława Wiechowicza. Marja Kisielewska (śpiew). Edmund Giżejewski (skrzypce) dr. Zygmunt Sitowski (prelekcja) i Władysław Raczkowski (akompanjament): **13.10** chwilka gospodarstwa domowego: **15.15** wiadomości o eksporcie polskim: **15.30** koncert muzyki lekkiej w wykonaniu Małej Ork. P. R.: **16.00** „Wiosna zwierząt w niewoli" — pog. dla dzieci, wygł. prof. St. Sumiński i Jerzy Dylewski: **16.45** „Cała Polska śpiewa" — koncert w wyk. Polskiej Kapeli Ludowej pod dyr. Wincentego Laskiego: **17.00** „Samorząd terytorjalny, jego istota i znaczenie". Aktualne zadania samorządu wsi i miast — odczyt wygł. Antoni Rączaszek: **17.15** „Melodje gór" — koncert w wykonaniu Orkiestry Kameralnej pod dyr. Adama Termana (z Krakowa): **18.00** pogadanka aktualna: **18.10** recital fortepianowy Natalji Weissman-Hublerowej: — **19.35** wiadomości sportowe: **19.45** pogadanka aktualna: **20.00** „Bunt bajek" — audycja muzyczna w oprac. Zofji Nawrockiej i Eryano (ze Lwowa): **20.45** dziennik wieczorny: **20.55** „Obrona przeciwlotniczo-gazowa" — pogadanka: **21.00** premiera słuchowiska oryginalnego Jadwigi Korczakowskiej p. t. „Operacja", w wyk. artystów Teatru Ziemi Pomorskiej (z Torunia): **21.35** „Nasze pieśni": IV audycja „Stanisław Moniuszko-pieśniarz". Odśpiewa Józef Korolkiewicz: **22.00** Amadeusz Wolfgang Mozart: Kwartet nr. 30 F-dur na obój, skrzypce, altówkę i wiolonczelę.

KRAJOWE

Czwartek, 14 maja.

Warszawa — **15.20** giełda: — **16.15** pół godziny muzyki kamer. (płyty): **18.30** „Film, plastyka, architektura". **18.40** „Jak spędzić święto?": **19.25** „Nowiny leśne": **23.30** koncert orkiestry z płyt: **23.05** muzyka taneczna z płyt.

Czwartek, 14 maja.

Katowice — **13.15** muzyka lekka i taneczna z płyt: **15.20** giełda: **16.15** z różnych stron (płyty): **18.30** odczyt: „Ku czci Niepokalanej": **18.45** uwertura do op. „Flis" Moniuszki (płyty): **19.00** „Karlikowa poczta": **22.30** koncert śląskiego chóru revellersów „Silesia": **23.05** skrzynka francuska.

Czwartek, 14 maja.

Kraków — **13.15** „Z dawnego Montmartre'u" (płyty): **14.05** — pieśni majowe z Wieży Marjackiej": **15.20** giełda z W-wy: **16.15** płyty z W-wy: **18.30** wywiad z reżyserem W. Radulskim: **18.45** — „Dokąd jechać w święto"? **18.50** legendy z płyt: **19.00** „Wśród naszych przyjaciół" — „Listy z Afryki". H. Sienkiewicza: **22.30** i **23.05** koncert życzeń z płyt.

Czwartek, 14 maja.

Lwów — **13.15** „Coś na deser" (płyty): **15.20** giełda z W-wy: **16.15** motyw heroiczny z płyt: **18.30** — „Mody": **18.40** inform. turystyczny: **18.45** chwilka M. Noskowskiego (płyty): **19.00** „Laik, sztuka i krytyka": **22.30** „W Wiedniu" (płyty): **23.05** muzyka taneczna z płyt.

Czwartek, 14 maja.

Łódź — **13.15** koncert życzeń z płyt: **15.12** i **15.20** giełda: **16.15** — płyty z W-wy: **18.30** pog. o radjotechnice: **18.40** „Jak spędzić święto?" **18.45** rec. skrzypcowy H. Markowiczowej: **22.30** płyty z W-wy: **23.05** muzyka salon. w wyk. H. Adamskiej.

Czwartek, 14 maja.

Toruń — **13.15** muzyka lekka z płyt: **15.20** giełda i kom. żeglarski: **16.15** popul. utwory symfoniczne z płyt: **18.30** „Rośliny pastewne, a nawozowe": **18.15** drobne utwory fortep. na płytach: — **22.30** muzyka ludowa z płyt: **23.05** tańce i piosenki z płyt.

PROPONUJEMY LAMPOWICZOM

na czwartek:

17.00 Monachjum. Soliści. **17.15 Anglja (Nat. Progr.).** Muzyka taneczna. **17.50 Bartisława.** Recital fort. **Koenigswust.** Recital skrzypcowy. **Lipsk.** Aud. wokalno-muzyczna.

18.00 Królewiec. Koncert orkiestrowy. **18.45 Moskwa (W. C. S. P. S.)** Koncert symfoniczny. **18.50 Kolonja.** „Oszukany Kadi" — opera Glucka.

19.15 Berlin. Koncert solistów. **19.20 Monachjum.** Duety. **19.30 Bratisława.** Ostatnie przeboje. — **Praga.** „Dwie wdowy" op. Smetany — audycja.

20.00 Bruksela franc. Koncert symf. **Ryga.** Koncert muzyka łotewskiej. **20.10 Kolonja.** Muzyka rozrywkowa. **Frankfurt.** „Falstaff" — op. Verdiego. **Monachjum.** „Cyrulik z Bagdadu" — op. Corneliusa. **Sztutgart** Muzyka lekka i tan. **Hamburg.** Wieczór tańca. **Wrocław.** Melodje cygańskie **Królewiec.** Wieczór tańca. **20.30 Paris P. T. T.** Dawne przeboje. **Radio Paris** Koncert symf. **Anglja (Nat. Progr.).** — „Wędrowny kochanek" — aud. muzyczna. **20.55 Wiedeń.** „Dla miast i wsi" — koncert rozrywkowy. **Hilversum II.** Symfonja Beethovena (I i II) Dyr. Mengelberg.

21.00 Wieża Eiffla. Koncert solistów. **21.30 Medjolan.** „Pajace" — opera Leoncavalla. **Sztutgart.** „Czar muzyki — utwory fort. Chopina.

22.05 Anglja (Regj. Progr.). — „Zmierzch bogów" — op. Wagnera. **22.10 Wiedeń.** Kwintet Dworzaka. **21.15 Stockholm.** Muzyka orzrywkowa. **Praga.** Muzyka lekka. **Rzym.** Muzyka taneczna. — **22.20 Anglja (Nat. Progr.).** Recital fort. **22.30 Anglja (Nat. Progr.).** Muzyka taneczna. **22.45 Radio Paris.** Muzyka taneczna.

23.00 Kopenhaga. Muzyka taneczna. **23.05 Łódź** (lok.). Muzyka salonowa z „Ziemiańskiej". — **23.15 Wiedeń.** Muzyka taneczna.

24.00 Frankfurt. Koncert nocny.

Humor zagraniczny

— Ładny bukiecik dla pani?
— Nie potrzeba — to moja żona!

Co futro — to **Edmund Rychter** — co palto — to **Edmund Rychter** — co ubranie — to **Edmund Rychter,** Poznań. Ostrów Wielkop.

ORĘDOWNIK
WYCHODZI CODZIENNIE Z DATĄ NA DZIEŃ NASTĘPNY

Centrala: Poznań, św. Marcin 70. P. K. O. Poznań 200 149
Telefony centrali: 40-72, 14-76, 33-07, 44-61, 35-24, 35-25
W niedziele, święta i późnym wieczorem: 35-24, 40-72

Redaktor odpowiedzialny Andrzej Trella z Poznania. — Za wszystkie wiadomości i artykuły z m. Łodzi odpowiada Leon Trella, Łódź, Piotrkowska 91. — Za ogłoszenia i reklamy odpowiada Antoni Leśniewicz z Poznania. Rękopisów niezamówionych redakcja nie zwraca.

Przedpłata: miesięcznie przy 7-miu wydaniach tygodniowo z odbiorem w agenturach 2,35 zł. Za odnoszenie do domu odpow. dopłata. Na pocztach i u listonoszów miesięcznie 2,34 zł, kwartalnie 7,01. Poczta przyjmuje zamówienia tylko na 6 wydań tygodniowo (bez poniedziałkowego). — Pod opaską w Polsce 5,00 zł 6 wydań tygodniowo. — Zamówienia pocztowe należy uskuteczniać do 25. każdego miesiąca w urzędach pocztowych lub wprost w centrali Orędownika.

Ogłoszenia i reklamy: Na stronie 6-łamowej 15 groszy, na stronie 4-łamowej przy końcu tekstu redakcyjnego 30 gr., na stronie 1-tej 50 gr., na stronie 2-giej 60 gr., na stronie wiadomości lokalnych 100 gr. od jednołamowego milimetra. Ogłoszenia skomplikowane oraz z zastrzeżeniem miejsca 20% nadwyżki. Drobne ogłoszenia najwyżej 100 słów, w tem 5 nagłówkowych (drukowanych tłusto): słowo nagłówkowe 15 gr, każde dalsze słowo 10 groszy. Za różnicę między zestawem a wysokością ogłoszenia, powstałą wskutek matrycowania, wydawnictwo nie odpowiada. Ogłoszenia są płatne zgóry.

Nakład i czcionki: Drukarnia Polska Spółka Akcyjna, Poznań, św. Marcin 70.

W razie wypadków, spowodowanych siłą wyższą, przeszkód w zakładzie, strajków itp., wydawnictwo nie odpowiada za dostarczenie pisma, a abonenci nie mają prawa domagania się niedostarczonych numerów lub odszkodowania.

TAJEMNICA TYTANA

Powieść o miłości, bohaterstwie i poświęceniu

15)

— Zdaje mi się, że znalazłem coś dla pana. Oto jest: Jeden z moich klientów, bardzo bogaty, a jeszcze bardziej skąpy, oddalił swojego buchaltera i kasjera, którego czy słusznie, czy niesłusznie, tego już nie wiem, podejrzewał o nieuczciwość. Chciałby człowieka zaufania, któremuby powierzył ten podwójny urząd... Czy ci się to podoba? Będziesz obarczony pracą, zapłacony średnio, ale możesz w kilka miesięcy nabyć więcej wiadomości w interesach przemysłu, które domom bankierskim są zupełnie obce.

Spytałem się:

— Jakiego rodzaju przemysł prowadzi klient pański?

— Posiada największe składy drzewa w Paryżu, a majątek jego jest bardzo znaczny.

— Czy prócz tego jest to człowiek honorowy i szanowany?

— Bez żadnej wątpliwości, ponieważ wszystkie swoje zobowiązania wypełnia zawsze z prawdziwą punktualnością.

Ta odpowiedź wydała mi się nie bardzo logiczną, ale nie chciałem się wdawać w jej bliższy rozbiór... Zapytałem tylko:

— Jak się nazywa osoba, o której mi pan mówisz?...

— Achilles Verdier.

Zadrżałem mimowoli. Czyż to nie było ciekawe w istocie, aby przypadek stawiał mnie w możności wejścia w charakterze komisanta do zakładu, którego bylibyśmy właścicielami, gdyby jedyna córka pana Achillesa Verdier nie żyła!... Pewno przypominasz sobie zastrzeżenie w testamencie twojego wuja Filipa Verdier, że cały majątek Tobie przypadnie w wypadku śmierci dziecka.

Przed przyjęciem zastanowiłem się głęboko i przeszedłem sam ze sobą bardzo surowy egzamin. Chciałem być pewnym, że najmniejszy zarodek podłego uczucia zazdrości nie wzrósł w głębi mojej duszy wobec bogactw tak znacznych, do których mógłbym rościć pewne prawa.

Wyszedłem z tego egzaminu zadowolony sam ze siebie. Sumienie odpowiedziało mi przecząco. Mogłem stawić czoło niebezpieczeństwu, ponieważ dla mnie to niebezpieczeństwo nie istniało.

Prosiłem o dwadzieścia cztery godziny czasu do namysłu; tego samego wieczora poszedłem do pana Didier.

— Przedstaw mnie pan, kiedy mu się spodoba, kupcowi drzewa Achillesowi Verdier... Wstąpię do niego jako kasjer i buchalter na warunkach, jakie sam poda.

— Strzeżno się powiedzieć to jemu samemu!... — wykrzyknął bankier, śmiejąc się. — Wyzyskałby cię, wycisnął, jak cytrynę! Ale ja sam ułożę warunki dla ciebie z tym skąpcem i będę się starał wymóc na nim wynagrodzenie przynajmniej rozsądne. Dwa te zajęcia złączone najmniej warte są sześć tysięcy franków... On płacił cztery swoim dwom ostatnim komisantom. Może uzyskam dla ciebie na prędce trzy tysiące franków... ale z wielką trudnością.

Na drugi dzień pan Achilles Verdier wezwał mnie dla objęcia bezzwłocznie czynności z wynagrodzeniem dwóch tysięcy ośmiuset franków. Ten miljoner, którego z pewnością jestem krewnym, przynajmniej powinowatym, znalazł sposób zrobienia nowej oszczędności dwóchset franków na posadzie najgłówniejszej, a i tak skąpo płaconej! Co za śliczna rzecz majątek, jeżeli go się umie szlachetnie używać!

Blisko od roku jestem, moja droga Matko, prawą ręką wielkiego przedsiębiorcy, a jeżeli nie dałem Ci wcześniej znać o mojej nowej egzystencji, to dlatego, że chciałem oswoić się z tą sytuacją i poznać dobrze osoby, które mnie otaczają i z któremi przeznaczone mi jest żyć może długo jeszcze.

Od głowy więc zaczynając, przedstawiam Ci mojego szefa. Jest to mężczyzna wysoki i silny, tak prosto się trzymający, jak młody człowiek, twarz jego byłaby nawet piękna, gdyby nie zwykły wyraz nieczułości i podejrzliwości, który odpycha i budzi jakiś niepokój. Pan Verdier wygląda na pięćdziesiąt, bo jego włosy hebanowej czarności zaczynają zaledwie siwieć na skroniach.

Nic się porównać nie da z gorączkową działalnością, której on jest przykładem. Rządzi wszystkiem, nad wszystkiem czuwa osobiście, nie znosi się z nikim, prócz z sobą samym dla zawarcia ogromnych transakcyj drzewem.

Kiedy pan Verdier jest w zakładzie, najcięższe roboty nie przestraszają go; daje przykład innym i przykłada rękę odważnie do najcięższej i najniebezpieczniejszej roboty.

Jest sprawiedliwy, zdaje się być rozsądny, nigdy nie złamie danego słowa, niemniej, jak zobowiązania na piśmie, a jednak nie umie sobie zjednać miłości tych, co go otaczają; to pewnie zawisło od pewnej szorstkości słów i od ostrego, prawie gburowatego wydawania rozkazów. Przypuszczanoby, słysząc go, że mówi do murzynów swoich płatacyj w Saint Domingo! Przed odziedziczeniem bowiem spadku po Filipie Verdier, zamieszkiwał kolonje. Pewno tego nie zapomniałaś, moja dobra matko.

Majątek pana Verdier musi się powiększać co rok, bo ten dziwny człowiek gardzi przyjemnościami, jakie daje bogactwo; jednem słowem jest skąpy, jak tylko skąpym być można, gromadzi z niezmordowanym oporem, odmawia sobie nietylko zbytku, ale nawet wygód, nakoniec prowadzi życie materjalne na równi ze swoimi robotnikami, z bardzo niewielką różnicą.

Mieszkanie jego jest obszerne, ale tak skromne, że nasze umeblowanie w Brest wydałoby się wspaniale w porównaniu ze skromnemi meblami, które przystrajają mieszkanie bogacza.

Jeden tylko pokój, przyznaję, jest wyjątkiem... Sypialnia panny Lucyny Verdier. Cuda o nim opowiadają. Mówią o obiciach jedwabnych, meblach drogocennych, ale jak to dobrze rozumiesz, moja dobra matko, sam nie mogłem sprawdzić.

Pan Verdier, tak surowy i tak ostry ze swoimi podwładnymi i wszystko swą siłą woli naginający, zdaje się dokładać wszelkich starań, aby złagodzić ten zewnętrzny pozór, gdy się zbliża do swojej córki. Staje się wtody, przynajmniej w moich oczach, nieokreślony... Zdaje się, jakby się widziało człowieka, który się stara traktować po ojcowsku obcą osobę i okazywać jej czułość, której w sercu nie ma, ale to mu się tylko w połowie udaje, jak lichemu aktorowi, któremu powierzono za trudną rolę. Czułości pana Verdier brzmią fałszywie.

Ileż to razy zdarzało mi się widzieć go w chwili zapomnienia. Gdy o swej roli zapomniał, jaki chód, jaka obojętność stawały się nagle widoczne, raniąc biedne dziecko, którego serce, jestem pewny, zamyka skarby nieskończonej miłości dla ojca.

Po kilka już razy, po tych zapomnieniach ojcowskich ujrzałem łzy w w oczach panny Lucyny. Dziwić ją musiało równie, jak i martwić to, że nie znajdowała u ojca tej czułości i tych serdecznych uczuć, których objawy uczyniłyby ją tak szczęśliwą.

Ale spostrzegam, dobra Matko, że o pannie Lucynie nie powiedziałem Ci jeszcze ani słowa... A przecież jest to czysta, promieniejąca, nieskażona istota, która rozlewa dookoła nas słodkie światło!... To wdzięk i radość tego domu i mojego życia.

Zapewne nie idzie Ci o jej dokładny portret, nieprawdaż? Zresztą w braku talentu i wprawy nie byłbym dobrym malarzem, potrzebaby mi było dużo arkuszy papieru wielkiego rozmiaru, gdybym chciał wyliczyć wszystkie przymioty tej młodej dziewicy. Zapisałbym je całe, zbrakłoby mi miejsca i jeszczebym wszystkiego nie powiedział.

Panna Lucyna Verdier zaczęła rok dziewiętnasty, lecz nie zdaje się mieć więcej, jak szesnaście. Jest wysoka i smukła, jasna blondynka, ma oczy niebieskie i koralowe usta. Wyraz jej twarzy i spojrzenia łagodny i uśmiechnięty. Malują się w nich naiwna dobroć i niewyczerpana życzliwość; dołącz do tego wdzięk i powab, dodaj skromność niezrównaną, umysł otwarty, wstręt do wszystkiego, co złe, a szacunek dla dobra i piękna, dodaj prawość i świętą litość... tę miłość chrześcijańską, inteligentną, dzięki której biedny, dostający jałmużnę, nie potrzebuje się rumienić wobec bogatego, który ją daje, — wtedy dopiero zaczniesz rozumieć, że dziecię to jest najpiękniejszą panienką na świecie i że przez to samo niemożliwem jest, widząc Lucynę, nie kochać jej!

To też wszyscy ją kochają; i ja, moja matko, jak wszyscy — więcej niż wszyscy, kocham ją i uwielbiam.

Niestety tak... ja ją uwielbiam... Oto sekret zarazem słodki i bolesny, który chciałem ukryć, a który mimowoli wyrywa się z mojego przepełnionego serca.

Jestem nierozumny, nieprawdaż, ja podwładny, bez majątku, buchalter-kasjer, którego można przez kaprys oddalić jutro. Jestem szalony, jeżeli śmiem podnosić oczy na córkę miljonera..."

„Wszystko to — pisał dalej Andrzej de Vilers, — powiedziałem sobie sto razy i powtarzam bez ustanku, ale na co się to zdało? Miłość jest silniejszą od rozumu, a wreszcie na tym świecie wszystko jest możliwe, nawet rzeczy najnieprawdopodobniejsze! Jest to prawie pewne, że w ten sposób sam sobie przygotowuję cały szereg złudzeń, udręczeń i cierpień, ale może mój piękny sen ziści się kiedy?

Gdybym się nie był zaślepił, przez gorącość moich pragnień, przez fałszywy blask moich nadziei, powiedziałbym ci, że w tej walce życia, w którą się rzuciłem, jak szalony, wszystkie szanse nie zdają się być mi przeciwne. Dalszy ciąg tego listu objaśni Cię, jakie są te szanse, które, mam nadzieję, będą mi sprzyjać.

Najprzód pan Verdier — za co go z całej duszy błogosławię — nie robi ze swej córki jednej z tych lalek, wobec których istotna niskość stanowiska mego byłaby nawet w przyszłości nieprzebytą przeszkodą projektów, które ośmielam się tworzyć.

Lucyna, chociaż wykształcona o tyle, ile inne młode dziewczęta w jej wieku, żyje w takiej skromności, że jej stanowisko w domu ojca wcale nie jest wyższe od mojego, przynajmniej z pozoru. Nie zna żadnej kokieterji, robi sobie suknie sama, stosunki poza domem są prawie żadne, zaledwie wychodzi i nie znajduje innej rozrywki w monotonnem życiu, nad pracę, której się oddaje z zapałem...

Praca, o której Ci piszę, jest jedyną przyczyną naszego zbliżenia, mogę nawet powiedzieć przyjaźni, jaka panuje między nią a mną.

Codziennie panna Verdier przepędza dwie lub trzy godziny w biurze, które zajmuję ja sam. Dzielimy się buchalterją i ani jednego razu nie znalazłem błędu w jej cudownej akuratności. Zajmuje się z wielką inteligencją interesami domu i zdaje się brać w nich żywy udział; robi pewną część obliczeń, przyjmuje klientów w nieobecności ojca i zawiera z nimi najtrudniejsze umowy.

Och! to wcale nie bohaterka romansu, ta piękna i słodka dziewczyna i gdyby nie była córką miljonera i gdyby nie miała ani grosza, mogłaby sama zarobić na swoje utrzymanie w sposób wielce zaszczytny. Czy nie sądzisz, moja matko, że to rzecz bardzo piękna i bardzo rzadka?

Znasz mnie za dobrze, abyś, Mateczko, nie była zupełnie pewną, że nie jestem zdolny korzystać z okazji i starać się wzbudzić w pannie Lucynie, uczucie podstępnemi środkami lub próbować przynajmniej owej poufałości, do której dodaje odwagi zaufanie, a nawet pewna obojętność pana Verdier. Jestem przedewszystkiem człowiekiem honoru. Zrzekłbym się prędzej moich marzeń, moich nadziei, zanimbym śmiał zwrócić się do czystej młodej dziewczyny w naszych długich sam na sam choćby z takiem słowem, któregobym nie mógł powiedzieć przy jej ojcu.

Zupełnie nie wiem, jakiego rodzaju są uczucia panny Lucyny do mnie. Samotność we dwoje nie sprawia wzruszenia, ani zakłopotania. Często mówiąc do niej, muszę wezwać na pomoc całą moją energję dla uspokojenia głosu. Jej głos, gdy przemawia, nigdy nie drży. Jednakże wiem, że nie jestem jej obojętny. Zdaje mi się, że mnie szanuje, że raczy mi okazywać trochę braterskiej, czy koleżeńskiej przyjaźni. Czy miłość się zrodzi z tego? — Nie wiem... i napewno Lucyna daleka jest od uczuć, które ja doświadczam.

Mówiłem Ci o oziębłości, często źle ukrytej, pana Verdier względem córki, dziwnej, niezrozumiałej, niesprawiedliwej. Jakby wzamian za to, jest w zakładzie szlachetny człowiek dla którego mam najgłębszy szacunek, najżywszą sympatję, głównie z przyczyny jego miłości i czułości bez granic, których dowodów nie przestaje dawać pannie Verdier.

Ten zacny człowiek nazywa się Piotr. Może on ma inne nazwisko, ale jest znany tylko pod tem. Wszedł do zakładu przed dziesięcioma laty. Od sześciu lat jest podmistrzem i prowadzi roboty z takim zapałem, z taką niezmordowaną wytrwałością, iż myślanoby, że to są jego własne interesy. Ma pewnie ze sześćdziesiąt lat. Włosy jego są białe jak śnieg, ale zachował nadzwyczajną energję.

Pan Verdier ma do niego wielkie zaufanie, a nawet pewne względy, rzecz dziwna do zrozumienia dla tego, kto zna charakter pryncypała.

Piotr jest stanowczy i surowy z robotnikami; nie daruje im żadnego przewinienia, wymaga od nich pracy usilnej, całkowitej, wzamian za wynagrodzenie jakie pobierają. Nie zamyka oczu na niepunktualność i nie toleruje nieprzyzwoitości; ale ponieważ z jego surowością łączy się prawość, bezstronność, ponieważ nadto przyznaje zawsze rację sprawiedliwym i słusznym skargom, robotnicy go uwielbiają, rzuciliby się chętnie w ogień i wodę za niego, a najniekarniejsi słuchają go tak, jak owce psa owczarskiego.

Przywiązanie starego podmistrza do panny Verdier sięga jeszcze bardzo odległego czasu. Piotr był w zakładzie dopiero od kilku miesięcy, kiedy młoda dziewczynka, mająca wtedy zaledwie dziesięć lat, zachorowała tak gwałtownie, że doktorzy uznali wyleczenie za niemożliwe. Pan Verdier, trzeba mu oddać tę sprawiedliwość, zdawał się wpadać w najczarniejszą rozpacz. Przypuszczam, że żadne wsteczne myśli interesowne nie zajmowały miejsca na dnie tej rozpaczy. Piotr, jak słyszałem powiedział:

— Zostaw mnie pan przy niej, ja ją uratuję.

Chociaż dziką mi się wydała i taką była rzeczywiście propozycja zwykłego robotnika, pan Verdier przyjął ją. Od tej chwili Piotr, zainstalował się u wezgłowia małej dziewczynki. Przepędził tak piętnaście dni i nocy, nie odpocząwszy ani jednej godziny, otaczając ją staraniami tak czułemi, tak światłemi, że matka byłaby o nie zazdrosną.

Szesnastego dnia, Piotr wyczerpany z sił, opuścił swoje miejsce, i zkolei wpadł w ciężką chorobę. Ale dotrzymał słowa, dziecko było uratowane.

Podczas, gdy to się działo, pan Verdier ochłonął bardzo prędko z pierwszego strachu, nie okazywał już nic więcej swojej córce, jak zwyczajne zajęcie, które się wyraża gotowemi frazesami i zajmował się czynnie swojemi interesami. W tym jednym wypadku maluje się cały charakter człowieka.

Podmorskie nerwy świata

Zerwany kabel podmorski – Przeszukiwanie dna morskiego – Na głębokości 4700 m

Wiemy, że Europę i Amerykę łączą z sobą liczne podmorskie linje telegraficzno-telefoniczne, czyli kable podmorskie, ale mało kto zdaje sobie sprawę z tego,

ile wysiłku i kuntsztu potrzeba było,

by stworzyć te połączenia i jak olbrzymich zabiegów wymaga ich utrzymanie w porządku.

Kable podmorskie narażone są stale na uszkodzenia już to przez podmorskie trzęsienia ziemi i erupcje wulkaniczne, już też silne prądy i burze morskie. Nierzadkie są tedy wypadki, że kable podmorskie zostają pozrywane, a wtenczas rozpoczyna się

niesłychanie mozolna i trudna praca naprawiania defektów i wiązania kabli.

Do tych celów służą specjalnie wyposażone statki, które zostają wyłącznie na usługach odnośnych przedsiębiorstw kablowych. Wyprawę takiego statku opisuje pewien korespondent amerykański w sposób następujący:

Przygoda moja ze statkiem „John W. Mackay" rozpoczęła się na stacji nowojorskiej Towarzystwa „Commercial Cabel". Kiedy przyjaciel mój Jonny O'Brien rozmawiał z Londynem, nastąpiła nagle przerwa w rozmowie: kabel był zerwany. John W. Mackay natychmiast wyruszył w drogę, by naprawić szkodę, zabierając mnie na mą prośbę z sobą.

Przez 18 dni nie widziałem nic, prócz zburzonego morza i mgły,

a potem nastąpił jeden dzień pogodny, a po nim znowu 9 dni burzy i mgły. Mimo wszystko kapitan Livingston znalazł pozrywane końce kabla i powiązał je na nowo.

Dv dzieśścia dwie linje kablowe łączą Europę z Ameryką.

Wiadomem jest, gdzie te kable leżą, gdyż istnieją bardzo dokładne mapy sieci kablowej. Lecz gdy kabel zostanie zerwany, końce zmieniają swoje położenie, oddalając się od siebie nieraz o dziesiątki kilometrów. Naprawienie kabla nastąpić musi jak najprędzej, o ile towarzystwo nie ma ponieść dotkliwych strat.

John W. Mackay ma wyjątkowo trudne zadanie do spełnienia. Wprawdzie stacja lądowa w Ameryce obliczyła, że pierwsze uszkodzenie kabla znajduje się w oddaleniu 899 mil od Nowego Jorku, ale mimo to odnalezienie tego miejsca

na głębokości 4700 m jest rzeczą niezmiernie trudną.

Znaleźliśmy je wreszcie przy pomocy najrozmaitszych aparatów i instrumentów. John W. Mackay zajmuje postawę pod kątem prostym do domniemanego położenia kabla i po zbadaniu dna morskiego wyrzuca właściwą kotwicę, która w danym razie zamyka się automatycznie dokoła napotkanego kabla. Po ośmiugodzinnem przeszukiwaniu dna morskiego kotwica wreszcie uchwyciła swemi szponami kabel. Zaczęto go wyciągać na powierzchnię z zachowaniem wszelkich środków ostrożności,

kabel bowiem leży już 40 lat w wodzie,

a wszelkie nieoględne obchodzenie się z nim mogłoby pociągnąć za sobą dalsze jego uszkodzenia. Wreszcie wynurza się z wody niby gigantyczny wąż, pokryty ziemią i rozmaitemi zwierzętami morskiemi. Kotwica nie uchwyciła końca. Statek jedzie więc ostrożnie wzdłuż kabla, podtrzymywanego przez olbrzymie pławy, aż do jego końca. Gdzie jest jego drugi koniec? Mozolna procedura przeszukiwania dna morskiego powtarza się. Osiem dni burzliwych mija na daremnem poszukiwaniu.

Pięć tysięcy dolarów tygodniowo kosztuje kablowiec.

Kilkakrotnie większą sumę traci towarzystwo na opłatach kablowych. Wreszcie następuje dzień pogodny i Jhon W. Mackay odnajduje drugi koniec kabla.

Radość ogarnia całą załogę statku, acz przywykłą do tej pracy, gdy radjotelegrafista melduje, że osiągnął stację nowojorską. John W. Mackay udaje się w drogę powrotną. Być może, że jeszcze, zanim dojedzie do portu, wysłany zostanie w inne miejsce. Opału i żywności ma on na 3 miesiące. „Dużo pracy u nas — mówi kapitan — nerwy świata rwą się względnie". (W. i P.)

Banknot z pasty do obuwia

Najdziwniejszy pieniądz na świecie znajduje się w muzeum w Australji

W muzeum w Sidney, w Australji, umieszczony został niedawno egzemplarz jednego z najdziwniejszych banknotów, jakie kiedykolwiek były w obiegu. Posiada on wartość nominalną 20 marek niemieckich, wydany jednak został na polecenie władz australijskich. Banknot ten, stanowiący, zdaniem znawców, istne curiosum, ma niezwykłą historję.

Niedługo po wybuchu wojny światowej niemieckie kolonje na Nowej Gwinei i wyspach sąsiednich zwiedzała ausralijska ekspedycja wojskowa. W pewnym momencie sztab ekspedycji znalazł się zupełnie bez środków pieniężnych, nie było na żołd dla żołnierzy, ani na zaopatrzenie oddziałów. Skomunikowano się drogą radjową z odpowiedniemi władzami w Melbourne, które upoważniły sztab ekspedycji do wydania własnych tymczasowych banknotów.

Ponieważ działo się to na terytorjum kolonij niemieckich, banknoty miały opiewać na 5, 10 i 20 marek. Oficerowie australijscy przystąpili do dzieła: przy pomocy najprymitywniejszych środków, na starej ręcznej prasie, używając zamiast farby pasty do obuwia, pomieszanej z atramentem, wybito kilkadziesiąt sztuk banknotów, przyczem w braku innego papieru użyto zwykłego papieru do pakowania. Ludność miejscowa, której płacono za dostawy temi banknotami, odniosła się do nich bardzo nieufnie i w krótkim czasie niemiecko-australijskie banknoty wycofane były z obiegu.

Niedawno odnaleziony został przypadkowo jeden z owych oryginalnych banknotów wartości 20 marek. Umieszczony został jako zabytek i dokument epoki w muzeum w Sydney.



Rumuński następca tronu wojewoda Michał uczy się na majątku królewskim koło Bukaresztu pracy na roli.

Kolekcjoner... świńskich ogonów

Zwarjowana manja bogacza amerykańskiego

Ekscentryczność zbierania rozmaitych objektów posunięta bywała daleko, zdaje się jednak, iż nikt nie prześcignął pod tym względem niejakiego mr. Basker'a z Chicago (U. S. A.), którego pasją jest kolekcjonowanie od lat wielu... świńskich ogonów.

„Zbiory" Basker'a obejmują już 296.211 egzemplarzy kokieteryjnych świńskich ogonków, konserwowanych częściowo w słojach ze spirytusem, częściowo zaś w stanie wysuszonym. Olbrzymia kolekcja zajmuje kilka sal w willi mr. Baskera. Między osobliwemi objektami znajduje się ogon 80 cm., który, zdaniem zbieracza, jest unikatem, dalej ogon rozdwojony, wreszcie ogon zupełnie prosty, nieskręcony świderkowato.

Mr. Basker spędza większą część czasu na wędrówkach w rzeźniach chicagowskich w poszukiwaniu szczególnie „pięknych" egzemplarzy.

Mr. Basker jest oczywiście człowiekiem bogatym, gdyż tylko posiadacz majątku może sobie pozwolić na tego rodzaju „rozrywkę", jakiej poświęca swój czas i pieniądze.

Piękna miljonerka, zwana „królową cocktailów"

zmarła wskutek zatrucia alkoholem w wieku 25 lat

Niedawno zmarła w Nowym Jorku młoda, piękna miljonerka Mary Elkins, zwana „królową cocktailów".

Mary Elkins była głośna ze swych dziwactw i kaprysów. Pochodziła z rodziny indyjskiej. Po ojcu odziedziczyła ponad 25 miljonów dolarów. Prowadziła tak luksusowy tryb życia, że zdawało się, iż celem jej było jak najprędzej stracić tę fortunę. Miała kilkadziesiąt luksusowych samochodów. Prowadziła maszynę sama i to rzadko kiedy jadąc wolniej niż 80 kilometrów na godzinę. Z mandatów karnych nic sobie nie robiła, a przeciwnie sprawiało jej przyjemność płacić kary i odsiadywać areszty. W aresztach zapoznawała się z rozmaitemi mętami wielkomiejskiemi, z któremi chętnie utrzymywała przyjazne stosunki. Nie zawsze te stosunki kończyły się przyjemnie. Mary Elkins była 15 razy okradana z biżuterji przez swych przyjaciół i przyjaciółki z półświatka.

Skandale rozwodowe Mary Elkins stanowią po dziś dzień sensację Nowego Jorku. Była cztery razy zamężna; pierwszy raz z bogatym fabrykantem, następnie z bokserem. Po bokserze wyszła za mąż za europejskiego arystokratę; i to małżeństwo nie trwało długo. Rozwiodła się z arystokratą i wyszła zamąż za cyrkowego żonglera. Z żonglerem żyła trzy miesiące, rozwiodła się ostatecznie, że już na całe życie ma dość małżeństw.

Przezwisko „królowa cocktailów" zawdzięcza temu, że była stałym gościem wszędzie, gdzie kazała sobie przyrządzać cocktaile eleganckich nowojorskich barów i wszędzie według własnych, nieraz bardzo oryginalnych recept. Zmarła, mając lat 25, wskutek zatrucia alkoholem. Spadkobierców bezpośrednich nie pozostawiła i na tle podziału spadku rozgrywają się procesy, które cała Ameryka śledzi z zainteresowaniem.



Maleńka księżniczka angielska, Elżbieta, udając się z rodzicami, księżną i księciem Jorku i siostrzyczką swą Małgorzatą Różą na zwiedzanie sierocińca, wita się z jednym z generałów.



Znakomity aktor filmowy Charles Laughton bawi z swą małżonką w Paryżu, gdzie nakręca nowy film.

Hodowla kwiatów w Sowietach

Sowchoz „Południowej kultury" w pobliżu Soczy na wschodniem wybrzeżu Morza Czarnego przemieniony zostaje w wielką hodowlę kwiatów i roślin dekoracyjnych. Sowchoz kwiatowy dostarczać będzie kwiatów do różnych centr miejskich i przemysłowych, jak również nasion dla ogrodów.

W ostatnim czasie Związek Sowietów zakupił w Holandji, Francji, Stanach Zjednoczonych, Australji, Japonji i in. nadzwyczaj bogaty wybór lilij, hiacyntów tulipanów, georginj, chryzantem, azalij, rododendronów, czereśni japońskich, róż i palm. Kwiaty te znajdują się w sowchodzie „Kultury południowej" w dziesiątkach odmian. Z nadzwyczajną uwagą budowane jest w sowchodzie rosarjum, zawierające 300 najlepszych gatunków róży.

Gospodarstwo kwiatowe w Rosji sowieckiej rozszerza się w związku ze wzrostem dobrobytu ludności i wzrostem popytu na rośliny dekoracyjne. Poza tem wskazuje to na wzmaganie się „instynktów burżujskich".

Ile mamy zapasu nafty w Polsce

Zapas ropy naftowej w Polsce wynosi 160 miljonów tonn. Jeżeli kiedyś zabraknie pokładów ropnych, to będziemy mogli otrzymywać ropę z t. zw. łupków bitumicznych przez destylację skał łupków. W Polsce posiadamy obfite złoża tych skał.